

**DZIEN**

10 stron

10  
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**ORAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI  
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 207.868

**Wczyjniej służbie?**

Ktokolwiek mógł mieć jeszcze złudzenia co do uczciwości w intencjach jak i w działaniu endeckiej prasy, temu niewątpliwie po zachowaniu się „narodowych” organów na tle krwawych wypadków w Toruniu, Chełmnie i w Gdyni, złudzenia te się już rozwiały.

Zarówno w przeszłości, jak i współcześnie — endecka prasa narówni z partyjnemi jej sztabami stale naginała rzeczywistość do swych potrzeb, a demagogię uznała za fundament swej codziennej pracy.

Wskazywaliśmy niejednokrotnie, że dzięki tym właśnie błędom „obóz narodowo-endecki” nie odegrał w Polsce pozytywnej roli i w przyszłości napewno nie on kształtować będzie losy Polski.

Ostatnie miesiące i dni przyniosły nam dalsze potwierdzenie słuszności takiej oceny endecji.

W pewnym momencie zdawało się endecji, że spadek po Józefie Piłsudskim, tylko ona objąć może, że na placu politycznego boju — po rozformowaniu obozu prorządowego, pozostała tylko ona, zaczęto już na serio myśleć o objęciu władzy. Aż tu zupełnie dla endeckiego sztabu nieoczekiwanie, zjawia się silna lewica, zjawia się groźna komuna, która wpływami swemi objęła znacznie więcej niż to się pozornie wydawało.

Fakt ten przeraził sztab endecki do tego stopnia, że wszędzie na każdym kroku gotowi byli endecy widzieć komunistów.

Kiedy z trybuny sejmowej rzucił Rząd ostrzeżenie pod adresem całego społeczeństwa i przez usta min. Rackiewiczza wskazał na niebezpieczeństwo komunistyczne, na drogi i cele komuny, zawodowi demagodzy postanowili wykorzystać niebezpieczeństwo dla swych celów. Rzuciono hasło: „jedynie Stronnictwo Narodowe może skutecznie przeciwstawić się komunizmowi”.

Po Częstochowie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, K. P. K. zdecydowała udzielić na Pomorze Toruń, Chełmno i Gdynia, po kilku miesiącach wzmocnionej, niezwykle ożywionej działalności płatnych agentów kom. partji, stały się widownią tragicznych wydarzeń.

Sledztwo sądowe zdobywa dowody, że chodzi tu o nakazaną i kierowaną przez Okręgowy Komitet Komunistycznej Partji Polski akcję, władze aresztują komunistyczny sztab, w którym znajduje się czterech Żydów, karanych już poza granicami Pomorza za działalność komunistyczną, w ręce władz dostaje się Żyd-uczeń toruńskiego gimnazjum, wraz z przygotowanym przez niego komunistycznym transparentem, a narodowe „Słowo Pomorskie” woła: „Nie pjszcie, że to wszystko robią komuniści, bo to nieprawda!” „To nie są komuniści”.

Na trzy dni przed tragicznym poniedziałkiem w Toruniu, na zgromadzeniu robotniczym, przeprowadza się wśród aplauzu sali komunistyczne rezolucje, domagające się obok żądań socjalnych, **walki z klerem i kościołem oraz bojkotu szkoły**, na zebraniu, które bezpośrednio poprzedziło krwawe starcie, ponownie „akuje się kościół, nie przeszkadza to

**Rewelacyjne aresztowanie****Uczeń gimnazjum toruńskiego żyd - komunista****aresztowany pod zarzutem czynnego udziału w przygotowaniach wypadków toruńskich**

Toruń, 10 czerwca.

Jak się dowiadujemy, sledztwo w sprawie wypadków toruńskich zatacza coraz szersze kręgi — w ręce władz wpadł cały prawie sztab roboty komunistycznej w Toruniu.

Ostatnio dokonały władze sądowe sensacyjnego aresztowania ucznia

państw. gimnazjum z językiem wykł. niemieckim, żyda, u którego znaleziono własnoręcznie przez niego przygotowany na akcję poniedziałkową transparent komunistyczny.

Wypadek ten wywołał oczywiście ogromne wrażenie w stolicy Pomorza. Wbrew przypuszczeniom — prace

**Echa wtorkowych zaburzeń w Gdyni****Lista rannych — Samorządny wiec przeciw prowokacjom komuny**

W czasie wtorkowych zająć na przedmieściu Gdyni-Grabówku, w wyniku starcia policji z demonstrantami zostało rannych 9 osób, których nazwiska są następujące: **Czapki Stanisław** — gońiec (zmarł w szpitalu), **Jatczak Franciszek** — robotnik, **Kozłowski Stanisław** — robotnik, **Maszał Michał** — robotnik, **Lis Józef** — robotnik, **Ziętek Władysław** — robotnik, **Michliński Franciszek** — robotnik, **Gajos Kazimierz** — fryzjer, **Kotlewski Antoni** — robotnik.

Stan rannych jest dobry.

W związku z temi wypadkami zostali aresztowani przywódcy zająć oraz komitet strajkowy.

Wczoraj po zakończeniu procesji Bożego Ciała na Skwerze Kościuszki zor-

ganizował się samorządny wiec w sprawie zająć wtorkowych. Po przemówieniu p. Stanisława Majewskiego, potępiającem prowokacyjne wystąpienia komuny, żerującej na nędzy mas i dążącej za wszelką cenę do rozlewu krwi na ulicach miast polskich, zorganizował się samorządny pochód w liczbie kilkuset osób, który udał się ul. Świętojańską pod Komisariat Rządu, wznosząc po drodze okrzyki: „Precz z agentami komuny”, „Wara pacholkom żydowsko-komunistycznym od polskiego robotnika”, „Nie będzie się lała krew polska na rozkaz Moskwy” i t. p.

Pochód, przyjmowany żywym odzwźwiękiem ulicy, pod gmachem Komisariatu Rządu rozwiązał się.

**Nowy prezydent stolicy Pomorza****Został nim sędzia Leon Raszeja z Grudziądza**

W ub. środę Rada Miejska m. Torunia dokonała wyboru nowego prezydenta stolicy Pomorza — i to na drugim zebraniu wyborczym, gdyż pierwsze, odbyte dn. 13 maja br., nie dało wyniku.

Prezydentem miasta Torunia wybrany został **sędzia Sądu Okręgowego w**

Grudziądzu p. Leon Raszeja, pochodzący ze znanej rodziny pomorskiej, urodzony dn. 16 czerwca 1901 r. w Chełmnie.

Sędzia Raszeja otrzymał 31 głosów, prz. Bolt 1, czterech radnych wstrzymało się od głosowania.

jednak „Słowo Pomorskie” wyłącznie z demagogicznych pobudek, w sugerowaniu opinji, że „tysięczny tłum... nie pozwalał złego słowa powiedzieć o duchowieństwie katolickim”!

Ten sam organ „narodowy” świadomie fałszywie informując swych czytelników o rzeczywistości, przemilcza fakt aresztowania Żydów-komunistów zakulisowych, ale istotnych sprawców krwawych zająć, pomawia władze o wprowadzenie w błąd opinji i podżega bezkrytyczne masy przeciw nim. — Mamy prawo ponownie zapytać w imię czego i w czyim interesie to robi?

Mamy również prawo stwierdzić, że stanowisko „Słowa Pomorskiego” nie ma nic wspólnego ze — służbą narodową, że godzi ono w najżywotniejsze interesy Narodu i Państwa i zasługuje na napiętnowanie i potępienie.

Naszemu stanowisku i pogładowi na bolesne i przykre wypadki toruńskie daliśmy wyraz niezwłocznie po tragicznym poniedziałku. Stwierdziliśmy, że

ogromna większość polskich robotników nie ma z komunizmem nic wspólnego, że nędra i głód stwarzają atmosferę, w której nieliczny aktyw komunistyczny wykorzystuje rozpacz i zdenerwowanie bezrobotnych — wbrew ich woli — dla swych celów, że wypadki pomorskie były ponad wszelką wątpliwość zainspirowane przez komunę, i że do walki z niebezpieczeństwem stanąć musi całe społeczeństwo a zwłaszcza działacze robotniczy.

To też zawołanie „Sl. Pom.”: „nie wolno obrażać patrijotycznego robotnika pomorskiego”, uważamy za zwyczajny obłudny demagogiczny chwyt a nie wyraz oburzenia, a czytelnikom „Sl. Pom.” przypominamy przykazanie programowe O. W. P. (Jerzy Zdziechowski — Wskazania programowe O. W. P. z. III. — str. 4): „Kto przemawia głosem demagogji może z zrobić — kto usłucha tego głosu — musi stracić”.

Set.

**NIVEA**  
utrwala piękne  
opalenie cery!

dzielnicowego komitetu Komunistycznej Partji Polski w Toruniu, zostały poważnie zaawansowane, oczywiście ze względu na dobro sledztwa nie możemy ujawnić wszystkich znanych nam szczegółów wywrotowej organizacji i jej niecznej roboty.

Fakt aresztowania komunistów-żydów w Toruniu i stwierdzenie ich udziału w przygotowaniu i kierowaniu akcją demonstracyjną, wywołał w szerokich warstwach naszego społeczeństwa zrozumiałą sensację, temwięcej, że naogół nie orientowało się ono co do zasięgu wpływów komunistycznych w stolicy Pomorza.

W Toruniu bawi od dwu dni ministerialna komisja, która niezależnie od władz sądowych prowadzi bardzo drobiazgowo dochodzenia w sprawie zająć poniedziałkowych.

**Przedstawiciele Zw. Zawodowych u r. Wojewody Pomorskiego**

Onegdaj p. Wojewoda Pomorski przyjął delegację toruńskich związków zawodowych oraz Związku Transportowców z Gdyni, z którymi konferował na temat ostatnich zająć.

**Krwawy zamach na policjantów w Bielszowicach na G. Śląsku**

Katowice, 11. 6. (PAT.) Ubiegłej nocy patrolujący policjanci: starszy posterunkowy Józef Juraszek i posterunkowy Józef Bartnik natknęli się na jednej z ulic w Bielszowicach na dwóch podejrzanych osobników. W chwili, gdy policjanci usiłowali wylegitymować spotkanych, ci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych, raniąc obu.

Starszy posterunkowy Juraszek mimo odniesionych ran, zdołał jeszcze dać w stronę uciekających napastników kilka strzałów, które prawdopodobnie jednak chybiły. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji.

Juraszek w kilka godzin później zmarł wskutek odniesionych ran. Stan drugiego policjanta jest ciężki.

W związku z powyższym napadem główna komenda policji w Katowicach wyznaczyła za ujęcie sprawców, względnie przyznienie się do ich ujęcia, nagrodę w wysokości 1.000 zł.



# Religijno-pokutnicze posiedzenie Izby Gmin

## B. min. Thomas korzy się przed wyrokiem trybunału

Londyn, 11. 6. (PAT). Posiedzenie dzisiejsze Izby Gmin było niezwykle. Przed zapelnioną do ostatniego miejsca izbą stanął b. minister kolonii Thomas, który, jak wiadomo, zgłosił rezygnację z tego stanowiska w związku z oskarżeniem o popelnienie niedyskrecyj budżetowych, która to sprawa rozpatrywana była przez specjalny trybunał. Thomas wygłosił krótką deklarację, w której zaznaczył, że **aczkolwiek nie poczuwa się do winy świadomego popelnienia niedyskrecji w sprawie tajemnic budżetowych, to jednakże, jako demokrata, którym był całe swoje życie i którym pozostał, chyli głowę przed wyrokiem trybunału, powołanego do życia przez instytucję demokratyczną, jaką jest Izba Gmin, i w pokorze przyjmuje wyrok.** Na dowód tego Thomas ustępuje z izby, w której zasiadał od lat 27-tni, i wycofuje się w zacisze życia rodzinnego.

Po tych słowach były minister kolonii powolnym krokiem ze spuszczonej głową przeszedł przez salę izby i zbliżywszy się do drzwi, odwrócił się raz jeszcze, kłaniając się głęboko speakerowi, poczem raz na zawsze opuścił progi Izby Gmin. Posłowie w milczeniu i z widocz-

niemi oznakami przejęcia i sympatyj dla Thomasa żegnali go oczami.

Następnie zabrał głos, dla złożenia podobnego oświadczenia, poseł Alfred Butt, również zamieszany w tę sprawę. Gdy Butt opuścił salę, **wstał premier Baldwin i wygłosił krótkie przemówienie, stojące na tak wysokim poziomie moralnym, iż wywarło ono w całej izbie najgłębsze wrażenie i rozbroiło nawet opozycję, zwłaszcza gdy Baldwin wspominał o okrucieństwie współczesnej opi-**

ni publicznej, wyrażającem się w rozgłosie na łamach prasy oraz gdy podkreślił, że rozgłos, jakiego doznała sprawa Thomasa, był dla niego najcięższą i **najboleśniejszą karą.**

Całe to posiedzenie swą powagą i wysokim poziomem moralnym, który przejawiał się we wszystkich przemówieniach oraz zachowaniu się izby, robiło wrażenie, jakby zebrania religijno-pokutniczego, daleko odbiegającego od chwili współczesnej.

## Powrót „Batorego” z pierwszej podróży do Ameryki

Wczoraj, w czwartek, 11 bm., powrócił do Gdyni z pierwszej podróży do Ameryki północnej motorowiec „Batory”. Dzięki sprzyjającym warunkom żeglugi na Bałtyku statek, który w środę po południu opuścił Kopenhagę, znalazł się na redzie portu gdyńskiego w czwartek już o godz. 6 rano. Po dwugodzinnym prawie postoju na redzie punktualnie o godz. 8 rano „Batory” podszedł do nabrzeża przy dworcu morskim.

W chwili, gdy statek przybijał do nabrzeża, orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej odegrała Hymn Narodowy. Po przerzuceniu pomostów z tarasu dworca morskiego na statek, weszli na jego pokład dyrektor Departamentu Morskiego Min. Przem. i Handlu inż. Leonard Możdżeński, zast. dyrektora Urzędu Morskiego inż. Garnuszewski, kapitan portu kmdr. Kański i in., którzy

powitali powracającego „Batorym” z Ameryki wiceministra Przemysłu i Handlu p. Doleżala, gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, gen. Wieniawę-Długoszowskiego i J. E. Ks. Biskupa Niemce.

Statek przywiózł 495 pasażerów z Ameryki oraz 15 z Kopenhagi. Wśród pasażerów znajduje się delegacja Sokolstwa Polskiego w Ameryce oraz wycieczka węglarska z Ameryki, która z Gdyni udaje się tranzytem przez Polskę na Węgry.

Poza tem statek przywiózł 70 ton ładunku.

Linja Gdynia—Ameryka komunikuje, że z powodu koniecznych prac porządkowych na ms. „Batory”, nie będzie wydawała przepustek na zwiedzanie motorowca podczas obecnego postoju statku w Gdyni.

## Uroczysta inauguracja „Dni Krakowa”

### 300 turystów z Niemiec wzięło udział w uroczystościach otwarcia

Wczoraj odbyła się w Krakowie uroczysta inauguracja „Dni Krakowa”.

Wieczorem ulicami przeciągnęły liczne orkiestry.

W momencie odtrąbienia przez strażnika na wieży marjackiej godziny 19-tej, zebrał się obok wieży ratuszowej komitet obywatelski „Dni Krakowa”, członkowie rady miejskiej, szereg wybitnych osobistości i liczne organizacje.

Po odegraniu uroczystej fanfary przemówił na temat „Dni Krakowa” pre-

zydent miasta dr. Kaplicki, poczem podniesiono na maszt chorągiew o barwach miejskich.

Następnie na Placu Szczepańskim odbył się wielki koncert w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej K. P. W. i chóru „Echo”.

Do Krakowa przybyły liczne wycieczki z różnych dzielnic Rzeczypospolitej oraz kilka wycieczek zagranicznych, w tem 300 turystów z Niemiec.

## Mord rabunkowy pod Rawą Ruską

### Właściciel dóbr i woźnica padli od ciosów zadanych kolbami karabinów

Wczoraj został zamordowany 76-letni właściciel dóbr Leib Reiss, zamieszkały we wsi Potoki, pow. Rawa Ruska. Leib Reiss wyjechał około 3,30 ze wsi Potoki bryczką do Rawy Ruskiej, aby zdążyć do pociągu, który o godz. 7 rano odchodzi do Lwowa. Końmi powoził 52-letni furman Mikołaj Demko.

O godz. 8 rano dyrektor dóbr księcia Sapiehy inż. Raganowicz natknął się na zwłoki Reissa, które leżały w rowie obok go-

cińca. Niedawno zwłok Reissa leżał zamordowany Demko.

Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia. Okazało się, że obie ofiary zamordowano uderzeniami kolb karabinowych, którymi zadano po kilka ciosów. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że z kieszeni Reissa zginął portfel, w którym miało się znajdować około 1000 zł. Na miejsce krwawej zbrodni przybyła komisja sądowno-lekarska która dokonała sekcji zwłok.

## Beznadziejna sytuacja strajkowa we Francji

### Związki zawierają umowy a robotnicy strajkują dalej

Paryż 11. 6. (PAT). Normalne życie stolicy znów zostało dziś zakłócone dalszym rozwojem akcji strajkowej, która w godzinach rannych objęła restauracje, kawiarnie, bary oraz część hoteli. W godzinach południowych wszystkie tego rodzaju zakłady zostały zamknięte. Pewne trudności wprowadziły wywołane również strajk pracowników sklepów z mięsem. Przez kilka godzin zamknięte były dzisiaj rano apteki. Wielkie magazyny towarowe, jak Louvre, Lafayette i inne, znamiennie dla charakteru i tempa życia Paryża są w dalszym ciągu nieczynne. Nispokojącym objawem dzisiejszych strajków są powtarzające się coraz częściej wypadki wyłamywania się pracowników spod dyscypliny organizacyjnej zawodowych. Przykładem tego braku dyscypliny jest

sytuacja w północnych departamentach Francji. Zawarte już wczoraj popołudniu porozumienie w górnictwie, przemyśle włókienniczym i metalurgicznym, które objęło 270.000 robotników nie zostało całkowicie wprowadzone w życie. Część robotników strajkuje dalej. Górnicy w okręgu Lens w sposób wyraźny odrzucili porozumienie zawarte przez swoich delegatów i zamierzają dalej strajkować.

Sytuacja strajkowa na prowincji nie uległa również polepszeniu. W Marsylii strajkują taksówki, pozatem nie ukazały się dzienniki. W Tuluzie robotnicy okupują szereg fabryk. Port w Rouen jest nieczynny. Pozatem cały szereg drobnych ośrodków przemysłowych jest nadal sparaliżowanych.



**GRAD NISZCZY  
WASZE PŁONY!**  
CZY JESTEŚCIE UBEZPIECZENI?  
NASZE TOWARZYSTWO SZYBKO  
LIKWIDUJE STRATY!

*Warszawskie  
Towarzystwo  
Ubezpieczeń S.A.*  
WARSZAWA, JASNA 4

## Lwów pragnie nadać Prezydentowi Rzplitej obywatelstwo honorowe

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu Lwowa po przemówieniu prezydenta miasta, pos. dr. Stanisława Ostrowskiego, którego wysłuchano stojąc, postanowiono zwrócić się do P. Prezydenta Rzplitej z zapytaniem, czy raczy przyjąć obywatelstwo honorowe miasta Lwowa, które zostanie mu nadane na specjalnym uroczystym posiedzeniu rady miejskiej. Prezydent Lwowa Ostrowski w wniosku swym podniósł niespożyte zasługi P. Prezydenta Ignacego Mościckiego jako Włodarza Państwa i męża stanu, jego głęboki patriotyzm, cnoty osobiste i obywatelskie, wybitne zasługi naukowe oraz szczególne węzły, łączące P. Prezydenta Rzplitej ze Lwowem.

Równocześnie magistrat uchwalił zakupić dwa samoloty szkolne jako dar miasta Lwowa dla powiększenia zasobów obrony narodowej.

## Delegacja kawaleryjska u generała Rydza-Smigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz przyjął wczoraj delegację 2 samodzielnej brygady kawalerji, w której skład wchodził dowódca pułków z gen. Andersem.

Delegacja złożyła gen. Śmigłemu-Rydzowi pamiątkowe albumy z czasów, gdy gen. Śmigły-Rydz przeprowadzał inspekcję brygady oraz wręczyła mu odznaki pułków.

## W drugą rocznicę śmierci śp. min. Pierackiego

W dniu 15 bm. przypada druga rocznica zgonu ś. p. ministra Pierackiego. W dniu tym staraniem komitetu uczczenia pamięci zmarłego zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w Nowym Sączu, gdzie znajduje się grobowiec ś. p. min. Pierackiego. Na nabożeństwo wyjedzie do Nowego Sącza delegacja zarządu Głównego Komitetu oraz delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W Warszawie odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, urządzone staraniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

## Kanton przeciw Nankinowi Wojna domowa w Chinach nieunikniona

Szanghaj 11. 6. (PAT). Wojna domowa w Chinach jest prawie nieunikniona. W dniu dzisiejszym straża przednie wojsk północnych podjęły marsz na północ a rząd nankiński wysłał pospiesznie do Szanghaju wojska i samoloty.

Chińskie koła rządowe zaprzeczają wiadomości o zajęciu przez armię południową Heng-Czeu.

W poinformowanych kołach cudzoziemskich panuje pogląd że Nankin zapewni sobie w końcu pokój drogą ustępstw finansowych i politycznych, co w konsekwencji osłabi władze centralne.

## Nowy ambasador Rzplitej w Paryżu

### Stanowisko po Chlapowskim objął Łukasiewicz

Ambasador Rzplitej w Paryżu p. Alfred Chlapowski został zwolniony z dn. 20 b. m. z zajmowanego stanowiska.



Ambasador Łukasiewicz

Z tym samym dniem na jego miejsce zamianowany został ambasador Rzplitej w Paryżu, p. **Juljusz Łukasiewicz**, dotychczasowy ambasador Rzplitej w Moskwie.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

## Psie mięso dla letników czeskich

Morawska Ostrawa, 11. 6. (PAT). „Lidove Noviny” donoszą, iż w jednej z gmin na Morawach aresztowany został właściciel gospody, który karmił letników obiadami z psiego mięsa.

W ten sposób pisze dziennik czeski — wyjaśniono, z jakich powodów mieszkańcy wyżyny drahamskiej nie mogli ustrzec swych psów.



## W procesie grudziądzkim

## zeznaje Wojewoda Pomorski Kirtiklis

Ogromne wrażenie na sali sądowej - Trudna sytuacja oskarżonego i obrony - Przerwa do poniedziałku

W głośnym procesie grudziądzkim b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego środowa rozprawa była o tyle kulminacyjnym punktem, że przed sądem stanął w charakterze świadka i złożył dłuższe, blisko półtoragodzinne zeznanie p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis.

Przedpołudniowa część rozprawy przyniosła jednak pewne rozczarowanie dość licznym osobom, dopatrującym się po smaku sensacji w pojawieniu się p. Wojewody przed sądem. Rozczarowanie to pogłębiło się, kiedy przewodniczący sądu, zarządzając przerwę, zaznaczył, że jest możliwe, iż p. Wojewoda, wstrzymany pilnymi sprawami służbowymi, nie przybędzie i wówczas będzie odczytane zeznanie p. Wojewody, złożone przed sędzią śledczym.

Mimo to, kiedy o godz. 5-tej po poł. rozniósł się w kuluarach sądowych wiadomość, że p. Wojewoda przybył osobliście, sala rozpraw wypełniła się po brzegi.

Podczas składania zeznania przez p. Wojewodę, na sali panowała pełna napięcia cisza. P. Wojewoda przemawiał głosem spokojnym, dobitnym, który po-

tężniał w miarę, kiedy poruszał sprawy najistotniejsze. Z ust p. Wojewody padały SŁOWA CIĘŻKIE, MIAŁDŻĄCE, — wobec których trudno będzie ostać się obronie i oskarżonemu.

Poniżej podajemy zeznanie p. Wojewody w obszernej i szczegółowej relacji naszego specjalnego wysłannika. (Sprawozdanie z pozostałych części rozprawy, zamieścimy w następnym numerze).

Panie Prezesie! W kwietniu 1933 r. został przydzielony do Województwa Pomorskiego jako starosta p. dr. Twardowski. Przyjąłem go bardzo życzliwie i sympatycznie, albowiem sympatycznie przyjmuję ludzi, z którymi mam współpracować. Jego może przyjąłem bardzo życzliwie niż innych starostów — był młody, energiczny, rzutki. Pracował ze mną dwa lata i kilka miesięcy. W pierwszym roku nic specjalnie ujemnego poza drobnymi rzeczami nie można było stwierdzić. Zresztą muszę tu powiedzieć, że na czas urzędowania dr. Twardowskiego przypadają dwie moje ciężkie choroby, moje operacje, które trwały cały szereg miesięcy, albowiem podczas urzędowania dr. Twardowskiego pierwszy raz około czterech miesięcy spędziłem w szpitalu w Wilnie, a około dwóch miesięcy w grudniu i styczniu 1935 r. w Poznaniu.

## Pierwsze podejrzenia

Sprawa urzędowania p. Twardowskiego nie nastrojała żadnych ważniejszych obiektywnej aż do listopada 1934 r. W listopadzie 1934 r. wypłynął wniosek p. Twardowskiego o pożyczkę w Kasie Komunalnej Starostwa Krajowego na 60.000 bl. na kamieniołomy. Wniosek ten referował mi p. nac. Zakrzewski, który zwrócił mi uwagę, że p. starosta Twardowski już półtora roku urzęduje i nie było u niego poważniejszych inspekcji, i zaznaczył, że należałoby przed poparciem tego wniosku przedtem sprawę zbadać i zrobić jakąś lustrację. Mówił to bez jakichkolwiek podejrzeń, chcąc tylko zbadać gospodarkę p. Twardowskiego. Oczywiście, że natychmiast przyznałem p. naczelnikowi rację i poleciłem wysłać p. inspektora dr. Banasia na przeprowadzenie lustracji gospodarki samorządowej powiatu działdowskiego. W grudniu poszedłem na operację do Poznania. Po operacji pierwszą rzeczą, która mnie uderzyła i zwróciła moją uwagę, był przyjazd p. Twardowskiego do mnie i jakieś niezrozumiałe nastawienie mnie na pana dr. Banasia i na p. dr. Zakrzewskiego natomiast chwalenie p. naczelnika Zgrzebnio i naczelnika Szczepańskiego. W pierwszym momencie starałem się p. Twardowskiemu wytłumaczyć, że przecież to jest lu-

stracja normalna i powinna być dokonana, ponieważ dotychczas w starostwie nie była, że przecież tu nic niepokojącego niema, a z drugiej strony znam p. naczelnika Zakrzewskiego jako obiektywnego urzędnika i dr. Banasia jako niesłychanie porządnego człowieka, który nie jest uprzedzony do ludzi i na nikogo nigdy nie nastaje. Nie zauważyłem też żadnych tendencyjnych nastawień u niego w stosunku do p. Twardowskiego. Nie zorientowałem się, o co chodzi.

W szpitalu dr. Twardowski odwiedzał mnie dość często. Być może, że te wizyty miały jedno i to samo na celu, a mianowicie nastawienie mnie na dr. Banasia. Zaczęłem fakty łączyć z lustracją. Zaczęło mi się wydawać, że właśnie skutki tej lustracji muszą dawać powód do niepokojów p. Twardowskiego i sugerowania mi pewnych rzeczy. Również kiedy leżałem w szpitalu, był u mnie z raportem p. naczelnik Zakrzewski, który dał mi pierwszy wiadomość, że dr. Banas stwierdził na lustracji niesłychany chaos, że właściwie coś tam jest złego. Wobec tego poleciłem p. naczelnikowi Zakrzewskiemu, aby sprawę zatrzymał do mojego powrotu ze szpitala, potem sam wziąłem sprawę w swoje ręce.

## Niesłychany chaos i cykl inspekcji

Rzeczywiście w końcu stycznia, gdy wróciłem ze szpitala, zająłem się sprawą lustracji. Wezwałem p. dr. Banasia, który szczegółowo zreferował mi wszystkie te rzeczy. Przyznałem, że jednak są nieporządki, i postanowiłem te rzeczy wysłuchiwać. Zaczęły się cały cykl inspekcji z mojego polecenia. A więc pojechał p. inspektor Tysza z p. naczelnikiem Ceceniowskim w sprawie lustracji swojego działu dla zbadania regulacji Działdówki, i p. naczelnik Zgrzebnik pojechał, aby zbadać, na co wydano pieniądze z opieki społecznej, czy na ogródki działkowe itd. Posłałem p. dr. Banasia z p. wicewojewodą Starzyńskim, żeby również zbadał, jak się ta cała sprawa przedstawia. Wszyscy wracali i wszyscy stwierdzali, że jest nieporządek, że jest niedopuszczalna gospodarka pieniędzmi publicznymi, samorządowymi i państwowymi, że jest samowolne przetrzymywanie pieniędzy z jednych działów na inne działy. Wszyscy rozkładali ręce i oświadczyli — powtórzę tu dosłownie słowa pana wicewojewody Starzyńskiego: „coś tam śmierzdzi, ale nie możemy uchwycić”. Jednocześnie atak p. Twardowskiego u mnie w kierunku p. dr. Banasia trwał dalej. Zdawałem sobie sprawę, że jednak muszą tu być poważne nadużycia, skoro cały szereg ludzi jeździ, stwierdza nieporządki, ale uchwycić wątku tego wszystkiego nie są w stanie.

## Ostatni warunek

Postawiłem wniosek, aby zmienić p. Twardowskiego jako starostę, chcąc oczywiście atmosferę i żeby wykryć te nadużycia, które były popełnione przez niego. Po pierwszej inspekcji dr. Banasia dałem polecenia polustracyjne, nakazujące wprowadzenie księgowości kasowej, zwołanie Wydziału Powiatowego, poinformowanie go o gospodarce kamieniołowej, poinformowanie władz o gospodarce wogóle. W miesiąc później posłałem p. Banasia i p. wicewojewodę Starzyńskiego na drugą lustrację, aby sprawdzili, czy te zarządzenia zostały wykonane. Wrócili oni i stwierdzili, że zarządzenia te wykonywane nie są. P. Twardowski u nikał Wydziału Powiatowego, nie chciał przedstawić rachunków i zdać spraw ze swej gospodarki w swoim powiecie. Pomi- no polecenia mojego p. Twardowski tego

nie dokonał. Wystąpiłem wówczas z wnioskiem usunięcia p. Twardowskiego, aby można było dojść do sedna rzeczy.

Jednocześnie w dalszym ciągu p. Twardowski atakował u mnie p. dr. Banasia. Zaszedł taki moment, że powiedziałem p. Twardowskiemu, iż w moim głębokim przekonaniu są bardzo wielkie nadużycia w powiecie działdowskim i wielka krzywdą stała się ludności powiatu. Oświadczyłem mu wówczas, że gotów jestem jeszcze kogoś innego posłać, ale pod jednym warunkiem: że jeżeli ten ktoś, kogo ja wyślę, wróci i stwierdzi to samo, co mówią rewidenci, a w szczególności p. dr. Banas, to wtedy nie ja będę rozstrzygał o przewinie p. Twardowskiego, ale SĄD RZECZYPOSPOLITEJ. P. dr. Twardowski na to się zgodził.

Wybrałem wówczas wicestarostę wąbrzeskiego p. Cwinarowicza, żeby pojechał do powiatu działdowskiego i sprawdził to, co dotychczas lustracje stwierdziły. Wybrałem p. Cwinarowicza dlatego, że nie chciałem wziąć urzędnika Województwa, żeby nie było zarzutów, że jakieś styczności, jakieś tam wpływy poboczne na niego działały. Chciałem odciążyć od ataków p. Twardowskiego — p. dr. Banasia, z drugiej strony p. Cwinarowicza predystynowałem jako inspektora samorządowego po p. Banasiu. Wszystko to wpłynęło na to, że p. Cwinarowicz pojechał w lipcu i siedział tam szereg dni; potem wrócił do Wąbrzeźna. Zastanawiało mnie to, że rewidenci nie mogą uchwycić wątku tych nadużyć, tych malwersacji, które na terenie powiatu działdowskiego się działy. Doszedłem do wniosku, że tu i moja osoba musi odgrywać wielką rolę oraz że musi istnieć wielka jakaś sugestja, że ludzie formalnie wierzą, że te rzeczy są robione za moją wiedzą i zgodą.

## Przed sąd Rzeczypospolitej

Po tej analizie nie mogłem znaleźć spokoju w związku z całym tem zagadnieniem i wyjechałem na teren powiatu działdowskiego, aby osobiście zbadać te sprawy. Pojechałem przy końcu lipca i rzeczywiście to, co zastałem, przeszło moje oczekiwania.

KAPIEL  
MYDŁEM

Lekceważenie zarządzeń, lekceważenie groźby publicznego, terror w stosunku do ludzi — wszystko to miało miejsce. Wobec tego doszedłem do wniosku, że aby napiętnować takie metody postępowania, trzeba przekazać tę sprawę do sądu tembar-dziej, że będąc w Działdowie i rozmawiając

z całym szeregiem tamtejszych obywateli, trafiam na konkretne nadużycia ze strony p. Twardowskiego; nadużycia, polegające na tem, że wezwał on do siebie dwóch urzędników, przetrzymał im remunerację, kwity zabrał a pieniędzy nie zapłacił. To był wątek całej sprawy.

## Żadnych funduszy politycznych ani wojewoda ani starosta nie posiada

PRZEWODNICZĄCY: Proszę Pana Wojewodę, czem tłumaczy się, że Pan Wojewoda rzekomo miał wiedzieć o tem, że oskarżony przelewał z określonych działów budżetu pewne kwoty na inne cele gospodarcze — polityczne i czy Pan Wojewoda na to się godził? Pan Wojewoda miał pozatem wiedzieć o t. zw. ślepych listach piac, na których nie było daty, figurowało imię i nazwisko oraz kwota, natomiast nie było oznaczone, za jaki czas i za co należność powstała?

P. WOJEWODA: Nie mogłem wiedzieć o żadnych przesuwanych pieniądzach na żadne roboty polityczne, albowiem gospodarka państwowa po piętnastu latach w Polsce nie przedstawia już takiego chaosu i takiego nieporządku, jak by to chciał przedstawić oskarżony. Ja nie mogłem zezwolić, aby fundusz Ministerstwa Rolnictwa szedł na jakiegokolwiek roboty polityczne, albowiem pana Ministra Rolnictwa nie nie obchodził robota polityczna. Jego obchodził tylko ten resort. On jest pod kontrolą Izby Kontroli Państwa i on musi się wyliczyć. Ta sama zasada musi być stosowana w odniesieniu do starostów. To samo dotyczy wszystkich innych pieniędzy. Oświadczenia p. Twardowskiego polegają na sugestji i pewnym myleniu pojęć. MY, WOJEWODOWIE I STAROSTOWIE, FUNDUSZY POLITYCZNYCH NIE POSIADAMY.

Jest fundusz pomorski, który wynosi przeszło 300.000 zł. i którym ja dysponuję, ale to nie znaczy, abym go mógł użyć na cele polityczne. Muszę go użyć na pewne prace gospodarcze. Gdyby naprzykład trzeba było kupić jakąś własność niepolską, to moge osadnikowi pożyczyć. W tem znaczeniu to jest cel polityczny. Natomiast gdybym miał fundusze takie użyć na „Dzień Pomorski”, na BBWR, roztrwonić na agitację — to takich funduszy nie posiadam. Tembardziej nie posiada ich starosta, posiada jedynie fundusz gospodarczy.

Panie Prezesie! Ja nie wypłacam żadnych pieniędzy, żadnych rozliczeń z nikim

## Wykrętność na każdym kroku

P. WOJEWODA: P. Twardowski, jak teraz sobie umyślam, gdy dostał polecenie polustracyjne, że ma zwołać Radę, wówczas szedł do p. naczelnika Szczepańskiego, odpowiednio mu sprawę przedstawiał, sugerował pewne rzeczy i oczekiwał, aby ten mu powiedział: „No, to nie robicie tego”. Próbował wytorować pewne zamieszanie, aby zaskłonić się tem, że przecież „Panie Wojewodo, p. naczelnik Szczepański zezwolił na to”. To były właśnie te metody p. Twardowskiego. Ja dałem polecenie zwołania Rady Powiatowej, więc jakż może być powód, że starosta powiatowy nie zwołuje organu, powołanego do kontroli? To była

cała wykrętność p. Twardowskiego, jeżeli sprawę tę tak postawił.

SĘDZIA: P. Starosta Twardowski miał wielkie wydatki pozabudżetowe i tłumaczy się tem, że pan Wojewoda w czasie swojego pobytu uznał je za właściwe. Naprzykład p. Twardowski twierdzi, że przeprowadził remont domu. Pan Wojewoda widział ten remont i miał go zaaprobować.

P. WOJEWODA: Czy ja jestem specjalistą, abym miał uznawać remont, czy nie? To jest ZNOWU TA WYKRĘTNOŚĆ. Widziałem, że gmach jest bardzo ładnie podremontowany, ale pozatem na tem się nie znam i remontu tego nie akceptowałem. Tu też jest ta perfidia oskarżonego.

PRZEWODNICZĄCY: Proszę Pana Wojewodę, czy znalazłby się na terenie Województwa inny starosta, któryby mógł podać sposób gospodarowania w powiecie?

PAN WOJEWODA: Siedemnastu starostów moich jest do dyspozycji pana Prezesa. Proszę wybrać trzech czy pięciu, według swojego uznania, i proszę im zadać pytania co do gospodarki groszem publicznym. Proszę zapytać, czy który z nich dysponuje dziesiątkami tysięcy złotych, czy śmie z jednych pieniędzy, z jednego działu przeznaczać pieniądze na drugi, czy śmie dawać jakiegokolwiek pieniądze bez pokwitowania! Proszę wybrać starostów, którzy najdłużej pracują w starostwach, naprzykład starostę chełmińskiego, który był inspektorem samorządowym, starostę brodnickiego, czy kościerskiego. — Bardzo proszę.

PROKURATOR: Oskarżony szeroko tłumaczy, że pewne posunięcia robił za wiedzą Urzędu Wojewódzkiego, mianowicie tak tłumaczył fakt, że nie zwoływał Wydziału Powiatowego, Rady Powiatowej, ze względu na pewne sprawy polityczne.

## Żaden starosta nie dotyka się weksli

P. PROKURATOR: W związku z akcją osadniczą, prawdopodobnie na osady, pobierano weksle. Chodzi o to, czy pan Wojewoda wyraził zgodę na to, aby od osadników pobierano weksle na 1.200 złotych?

P. WOJEWODA: Ja na to nie mogłem się zgodzić. Sprawy wekslowe nie należą do Województwa ani Starostw, a należą do banków i Kasy Komunalnej.

P. PROKURATOR: Czy p. Wojewoda wiedział o wszystkich subwencjach, które otrzymywał osk. Twardowski na cele osadnicze?

P. WOJEWODA: Tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie całą pocztą przechodzi przez moje ręce. Co do weksli, widziałem takie pismo, w którym p. Twardowski zawiadamia Urząd Wojewódzki, że pobrał weksle. Jeżeli oskarżony uważa to za wiadomienie za aprobatę, to jest to niestuszne.

P. PROKURATOR: Czy pan Wojewoda

udzielał jakichś subwencji na ogródki działkowe?

P. WOJEWODA: Tak, trzy albo pięć tysięcy, przyczem stwierdziłem, że te sumy nie były zużyte dla ubogich bezrobotnych.

P. PROKURATOR: Czy pan Wojewoda po zwolnieniu p. Twardowskiego ze stanowiska w Działdowie proponował mu inne stanowisko w Województwie?

P. WOJEWODA: Nie proponowałem żadnego stanowiska, natomiast prawdą jest, że jak długo miałem zaufanie do niego, tak długo uważałem go za bardzo zdolnego starostę, który może bardzo daleko w Polsce zejść. TEN BŁĄD POPEŁNIŁEM.

P. PROKURATOR: Czy te zarządzenia polustracyjne, które pan Wojewoda wydał, zostały wykonane?

P. WOJEWODA: Nie.  
(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).



(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

**P. PROKURATOR:** Czy wyznaczony był czasokres do wykonania tych zarządzeń?  
**P. WOJEWODA:** Tak.  
**P. PROKURATOR:** Co było bezpośrednią przyczyną zwolnienia p. Twardowskiego?  
**P. WOJEWODA:** Wielkie nadużycia w powiecie działowskim dokonane przez niego.  
**P. PROKURATOR:** Czy pan Wojewoda może sobie przypomnieć, kiedy p. Twardowski wręczył prośbę o zwolnienie go ze służby państwowej?  
**P. WOJEWODA:** To było około 17-18 czerwca, abowiem pismo z prośbą do zaakceptowania do Ministerstwa wysłałem 18 czerwca 1935 r. Z jednej strony oskarżony dał mi prośbę o zwolnienie, a z drugiej interwenjował, aby to zwolnienie nie doszło

## „Mówiłem do uczciwego człowieka a nie do Al Capone'a”

**P. WOJEWODA:** Na uczciwe — tak, na nieuczciwe — nie. O takim twierdzeniu Twardowskiego dowiedziałem się z prasy. Przy tej sposobności przytoczę pewien fragment. Według słów osk. Twardowskiego — rzekomo powiedział mi, aby zrobił porządek w powiecie działowskim, a w 2 tygodnie później powiedział mi, że „życie starosy nie jest romansem”, że ja pieniądze nie mam, że trzeba kombinować. Takie rozmowy nie przypominam sobie, aczkolwiek nie zaprzeczam, że w tej formie bardzo często formuluje odpowiedź starostom, abowiem mówiłem to przecie do uczciwego człowieka, a nie do Al Capone'a.  
**P. PROKURATOR:** Czy polega na prawdzie to, co twierdzi oskarżony, że jak był w Toruniu, miał p. Wojewoda powiedzieć, iż go „zniszczy i zrujnuje”?  
**P. WOJEWODA:** Tak, w Toruniu była

do skutku, i na to ja musiałem interwenjować w Warszawie, aby ta prośba była uwzględniona.  
**P. PROKURATOR:** Czy p. Wojewoda polecił, względnie wiedział o tem, że przy akcji wyborczej oskarżony posługiwał się specjalną metodą, którą określił jako „kielbasę wyborczą”?  
**P. WOJEWODA:** Te sprawy wyjaśnia starostowie, których pan prezes powoła na świadków. Że ta akcja była szkodliwa, to jest niewątpliwe. W innych powiatach tego nie było.  
**P. PROKURATOR:** Czy po wyborach samorządowych w roku 1934 wydał pan Wojewoda p. Twardowskiemu carte blanche na wszystkie poczynania w jego powiecie?

rozmowa z p. Twardowskim, ale w tym sensie, w którym wyżej wspominałem, że mu ustąpię i wyślę do Działowa jeszcze raz nowego urzędnika dla sprawdzenia tych rzeczy, ale jeśli mi potwierdzi to, co inni wysłannicy stwierdzili, to sprawę rozstrzygnie sąd. Ale za co miałem grozić? Może mi p. Twardowski wyjaśni? — Ja odpowiem.  
**P. PROKURATOR:** Czy kredyt 60.000 zł., otrzymany z Banku Rolnego miał cele gospodarcze, czy też polityczne?  
**P. WOJEWODA:** Politycznym bezwzględnie nie był w takim znaczeniu, jak p. Twardowski mówił, natomiast jak ja dawałem przykład, w tem znaczeniu był politycznym funduszem.  
**P. PROKURATOR:** Czy w sprawie nadania obywatelstwa honorowego miasta Kościerzyny zajął pan Wojewoda jakieś stanowisko?

## Obywatelstwo honorowe miasta Kościerzyny

**P. WOJEWODA:** Dowiedziałem się o tem że zostałem obywatelem honorowym Kościerzyny w dniu 12 listopada 1934 r. Dowiedziałem się o tem z prasy i stwierdzam, że ani żadnej przykrości z tego tytułu nie miałem, ani nawet nie wiem, czy M. S. W. o tem wie. Osobiście byłem oburzony faktem, że Kościerzyna nadała mi obywatelstwo honorowe razem ze ś. p. Marszałkiem. Byłem oburzony dlatego, że uważam że rzecz za niesłychanie złą i pełną serwilizmu, jeżeli urzędującemu Wojewodzie nadaje się obywatelstwo honorowe. O tem moim stanowisku wszyscy starostowie wiedzą, abowiem wezwałem wówczas p. naczelnika Szczepańskiego i dałem mu polecenie, aby wszystkich starostów poinformował w prywatnych listach, że takich rzeczy nie należy robić dotąd, dopóki ja będę Wojewodą pomorskim. Dotąd nie przyjąłem

nie pan Wojewoda, że miał wystosować pismo do p. Twardowskiego, że uznaje kredyty i wydatki, dokonane przez niego za racjonalne i celowe? To miało być w 1935 r. w styczniu na sumę 60.000 zł.  
**P. WOJEWODA:** To wiąże się z panem Roszkowskim, który zarzucił mi kłamstwo. Ja chciałem to pismo zobaczyć (które zostało złożone do sprawy przez oskarżonego Roszkowskiego). Działalność, wymienioną w piśmie popierałem, bo dobrą sprawę zawsze popieram.  
**P. ROSZKOWSKI:** To było pismo z 1934 r., a mnie chodzi o pismo z 1935 r. z podpisem p. wicewojewody Starzyńskiego.  
**P. WOJEWODA:** Jeżeli to jest z podpisem p. wicewojewody Starzyńskiego, to mogło być wydane w tym czasie, kiedy ja byłem chory. W tym wypadku jest to wycieczka nieuczciwa panie Roszkowski wiązać tę sprawę z moją osobą i za-

**Spraw Wewnętrznych, bez mojego wpływu.**  
**P. ADW. LINK:** Czy zainteresował się pan Wojewoda osobą oskarżonego, gdy objął stanowisko?  
**P. WOJEWODA:** Nie miałem potrzeby. Ja interesuję się tylko tymi ludźmi, których ja przedstawiam Ministerstwu.  
**P. ADW. LINK:** Czy panu Wojewodzie były wiadome dotychczasowe kwalifikacje fachowe oskarżonego?  
**P. WOJEWODA:** Tak.  
**P. ADW. LINK:** Kiedy oskarżony mianowany został starostą?  
**P. WOJEWODA:** Na wiosnę 1933 r.  
**P. ADW. LINK:** Czy jest rzeczą normalną, aby oskarżony w ciągu tak krótkiego okresu czasu osiągnął potrzebne kwalifikacje?  
**P. WOJEWODA:** Po kilkumiesięcznej praktyce w Województwie mógł objąć to stanowisko.  
**P. ADW. LINK:** Czy pan Wojewoda, przyjmując oskarżonego, dał dyrektywę, jak ma zrobić w powiecie porządek?  
**P. WOJEWODA:** Polegałem na jego energii. Miałem do niego zaufanie.  
**P. ADW. LINK:** Starosta dostaje do dy-

spozycji kolosalne fundusze. Czy usprawiedliwione było takie zaufanie?  
**P. WOJEWODA:** Na to są przepisy, które określają, jak temi funduszami dysponować?  
**P. ADW. LINK:** Ale te przepisy trzeba znać.  
**P. WOJEWODA:** Pan mecenas ze mną polemizuje. W tych sprawach może pan mecenas zapytać się pana Ministra.  
**P. ADW. LINK:** Czy pan Wojewoda mówił z dr. Twardowskim o „koronkowej robocie”?  
**P. WOJEWODA:** Takiego wyrażenia nie używam, gdyż nie jest to moje wyrażenie. „W szczytę” — to jest moje wyrażenie. „Życie nie jest romansem” — to też jest moje wyrażenie.  
**P. ADW. LINK:** Na czym polega robota polityczna? Uważam, że to chodzi o wydatki na rozjazdy, wiec, akcją wyborczą itd?  
**P. WOJEWODA:** Nie, to rozmawiać się układa.  
**P. ADW. LINK:** Czy są na to pewnego rodzaju fundusze? Od kogo dostają je starostowie i z jakiego tytułu?  
**P. WOJEWODA:** Owszem są.

## Oskarżony w ogniu... odpowiedzi

**OSK. TWARDOWSKI:** Czy pan Wojewoda wie o tem, że w starostwie w Działowie znajdują się rachunki, które nie zostały dostarczone sędziemu śledczemu?  
**P. WOJEWODA:** O takich rachunkach nie wiem.  
**OSK. TWARDOWSKI:** Czy panu Wojewodzie wiadomo, że wszystkie rachunki z moich czasów zostały dostarczone do sądu?  
**P. WOJEWODA:** Skąd ja mogę o tem wiedzieć?  
**P. PRZEWODNICZĄCY:** Ta sprawa była już wysłuchana.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Dlaczego pan Wojewoda nie pozwolił mi oddać z pomocą buchaltera starostwa?  
**P. WOJEWODA:** Dlatego, że raz dałem namakaz, aby w ciągu miesiąca były przygotowane rachunki kamieniolarów. Pan tego nie wykonał. Dałem panu jeszcze termin, aby pan te rzeczy uporządkował, lecz pan tego nie uczynił. Następnie zdawałem sobie sprawę, że pozostawienie jeszcze pana na gospodarce w starostwie wytworzy większy chaos i absolutnie nie miałem powodu, aby to panu ułatwiać. U nas istnieje system oddawania starostwa W CIĄGU 48 GODZIN. Każdy starosta ma mieć taką w porządku wszystkie papiery, a by je W CIĄGU 48 GODZIN mógł przekazać swojemu następcy.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy pan Wojewoda jest poinformowany, że ja sprawdziłem rewizora księgowego? Czy pan Wojewoda nie miał meldunku w tej sprawie od swoich podwładnych?  
**P. WOJEWODA:** To jest szczegół. Nie

Wezwałem p. naczelnika Zgrzebnioła i przy p. Twardowskim powtórzyłem, że takie zarzuty p. Twardowski stawia. P. naczelnik Zgrzebnioł poszedł po akta i wyłumażył mi, w jaki sposób fakt ten miał miejsce. Szczegółów nie pamiętam. Przyjąłem do wiadomości te zupełnie logiczne wyjaśnienia i co więcej, przyjął je p. Twardowski. Wiem tylko, że kiedy wyszedł z pokoju, to p. Zgrzebnioł wypowiedział o p. Twardowskim bardzo paskudne słowa.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy p. Wojewoda przypomina sobie, że zameldowałem panu Wojewodzie, iż p. Zgrzebnioł kazał mi przebrać kwity na listy płac?  
**PAN WOJEWODA:** Nie przypominam sobie.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Co pan Wojewoda oświadczył mi po inspekcji inspektora Iszory?  
**P. WOJEWODA:** Nie wiem. Nie jestem w stanie pamiętać takich szczegółów, co mogłem wtedy oświadczyć.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy pan Wojewoda wie, że naczelnik Szczepański otrzymał rozliczenie na 30.000 złotych?  
**P. WOJEWODA:** Wiedziałem, ale to wyjaśnię. Jak się zaczęła ta cała sprawa z p. Twardowskim, przyniósł on swojego czasu cały plik kwitów na 30.000 złotych do p. naczelnika Szczepańskiego do wydziału politycznego, podczas gdy kwity te dotyczyły wydziału rolnego. Oczywiście p. naczelnik Szczepański nie mógł zaakceptować tych kwitów, a p. Twardowskiemu chodziło o to, aby uznać te wydatki jako wydatki polityczne. W myśl zasady p. naczelnik nie mógł przyjąć tych kwitów i zaakceptować ich. P. Twardowski nalegał na p. Szczepańskiego i o ile wiem, chodził do niego mieszkania, aby

# Ciągnięcie 18 czerwca r. b. ! Już czas najwyższy nabyć los

tego obywatelstwa i leży ono dotychczas w Kościerzynie.  
**P. PROKURATOR:** Czy było jakieś przyjęcie, urządzone przez oskarżonego, które miało kosztować 600 złotych a trunki na to przyjęcie sprowadzono z Warszawy?  
**P. WOJEWODA:** Tak, było, ale ile kosztowało nie wiem. Jest prawda, że w czasie mojej bytności w Działowie p. Twardowski wydał przyjęcie dla społeczeństwa, na którym ja byłem. Ile kosztowało, nie wiem.  
**P. PRZEWODNICZĄCY:** Czy pan Wojewoda wie, że za to przyjęcie płaciła Rodzina Urzędnicza lub BBWR?  
**P. WOJEWODA:** Tego nie wiem.  
**P. PROKURATOR:** Czy przypomina so-

rucać wojewodzie kłamstwo, wtedy, kiedy pan kłamił. Jest pismo, podpisane przez p. wicewojewodę, które absolutnie nie mówi o rachunkach i nie akceptuje żadnych rachunków. To jest pismo z 17 grudnia 1934 r., a więc przed rozpoczęciem całej akcji przeciwko p. Twardowskiemu, kiedy p. wicewojewoda Starzyński nie powiedział jeszcze, że „tam coś śmieję” i kiedy mieliśmy jeszcze zaufanie do p. Twardowskiego. To pismo jest również napisane pod wpływem sugestijnego raportu p. Twardowskiego.  
 (Pan Wojewoda dołącza ten raport do akt).

wiem, czy miałem takie meldunki. W każdym razie dużo robiłem, aby pan mógł wyjaśnić wszystkie swoje sprawy, jakie na panu ciążyły po przeprowadzeniu szeregu instrycji, o których wspominałem na początku.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Dlaczego pan Wojewoda po raporcie pana Banasia, w myśl tego, co pan Wojewoda oświadczył, nie wezwał mnie do wyjaśnienia, tylko sprawę skierował wprost do sądu?  
**P. WOJEWODA:** TEN PROCES TO WŁAŚNIE WYJAŚNIENIE — ROZUMIE PAN?  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Rozumiem. Na jakiej podstawie pan Wojewoda publicznie na zebrań w Nowemieście w końcu maja roku ubiegłego chwalił mnie i stawił za wzór powiat działowski?  
**P. WOJEWODA:** Musiał to być specjalny jakiś fragment, który mogłem pochwalić, ale w tej chwili sobie nie przypominam.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Dlaczego w dniu 15 czerwca byłem dobry, do przeprowadzenia wyborów, a następnego dnia — 16 czerwca — byłem lajdakiem?  
**P. PRZEWODNICZĄCY:** To niema nic wspólnego z aktem oskarżenia.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy pan Wojewoda oświadczył w czasie rozmowy w lipcu, gdy przyjechał z Warszawy, że mnie niszczy i zrujnuje z całą bezwzględnością?  
**P. WOJEWODA:** Nie pamiętam, zaprzeczam. Pamiętam natomiast inną rzecz: — mówiłem, że wyślę jeszcze jedną osobę do Działowa i potem sąd będzie decydował.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy pan Wojewoda zapewniał swojego czasu o tem, że ma w stosunku do mnie ojcowiskie uczucia?  
**P. WOJEWODA:** Możliwe.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy prosiłem pana Wojewodę o zwolnienie w kwietniu?  
**P. WOJEWODA:** Nie pamiętam.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy meldowałem panu Wojewodzie, że pan Zgrzebnioł nie zwrócił pieniędzy?  
**P. WOJEWODA:** W tej sprawie opowiem jak było: Gdy p. Twardowski do mnie przychodził, jak ta cała akcja się zaczęła, mówiłem mu, że w powiecie działowskim panują wielkie nieporządki. Na to mi p. Twardowski odpowiedział: Przecież u pana Wojewody te same metody są stosowane i skarżył się, że p. naczelnik Zgrzebnioł nie przesłał mu pokwitowanych przez niego 4.000 zł.

p. naczelnik Szczepański uznał te rachunki jako wydatki polityczne. Wspomniane kwity leżały i dopiero później posłużyły jako dowód winy p. Twardowskiego i na moje polecenie dołączono je do akt.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Czy pan Wojewoda wie, że otrzymałem pismo, podpisane przez pana Wojewodę, akceptujące te wydatki?  
**P. WOJEWODA:** W jakim to było miejscu?  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Zdaje się w lutym.  
**P. WOJEWODA:** Nie, to było coś innego. P. naczelnik przyszedł do mnie o nowe kredyty dla pana. Pan nastawiał mnie w pewnym momencie na dyrektora Narbuta, że psuje panu robotę w powiecie, gdyż jest formalistą i biurokrata, że chce, aby kredyty były przeprowadzone przez Kasy Komunalne a nie przez pana. Był wtedy okres, że mnie pan nastawiał na dyrektora Narbuta, jak nastawiał mnie pan swojego czasu na dr. Banasia. W myśl pańskich przesłanek p. Szczepański przygotował pismo do dyr. Narbuta. Ja pisma nie podpisałem i poleciłem, aby zrobił tak, jak chce p. Narbut.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Pan prokurator powiedział, że ja oświadczyłem, jakoby pan Wojewoda polecił mi nie brać pokwitowań.  
**P. PROKURATOR:** Takie oświadczenie ukazało się w całej prasie, zostało podchwyczone i bardzo szczegółowo opisane, zwłaszcza w „Słowie Pomorskim”. Mogę przedstawić odnośne egzemplarze piśm w ciągu pół godziny.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Nie mogę odpowiadać za to, co prasa pisze. Wysoki sąd poruszył sprawę przyjęcia urzędnego z okazji pobytu pana Wojewody, za które rzekomo zapłaciła Rodzina Urzędnicza. Czy pan Wojewoda wie coś o tem?  
**P. WOJEWODA:** Nie wiem.  
**OSK. DR. TWARDOWSKI:** Ja też nie wiem. To nie miało zupełnie miejsca. Czy ja byłem w Poznaniu w szpitalu kilka razy u pana Wojewody?  
**P. WOJEWODA:** Tak z całą pewnością był pan kilka razy.  
**P. PRZEWODNICZĄCY:** To niema związku ze sprawą.  
 Na tem p. Wojewoda zakończył swoje zeznanie.  
 Dalszy ciąg sprawozdania ze środowiej rozprawy zamieścimy w następnym numerze. — W procesie przewodniczący zarządził przerwę aż do poniedziałku.

## Nie wolno wydać ani grosza bez pokwitowania

**P. PROKURATOR:** Czy Województwo Pomorskie polecało skuteczniać wydatki na cele polityczne oskarżonemu Twardowskiemu, z jakich funduszy miał skuteczniać te wydatki ściśle polityczne i czy w związku z tem było polecenie, aby oskarżony Twardowski nie pobierał żadnych pokwitowań?  
**P. WOJEWODA:** Nie mogło być takiej dyspozycji, aby cokolwiek dać, a nie wziąć kwitu. Jestem od pierwszego roku niepodległości urzędnikiem i byłem wojskowym i nie przypominam sobie takiego wypadku. Przechodziłem różne organizacje rewolucyjne i nie spotkałem się z tem, aby ktokolwiek otrzymywał pieniądze i nie dawał pokwitowania. Stan taki istnieje z tej prostej przyczyny, że człowiek, który daje pieniądze a nie bierze pokwitowania, mógłby się wcześniej czy później narazić na podejrzenie, że taką metodę stosuje, aby łatwiej zrobić jakieś nadużycia. Województwo takich zarządzeń nie wydawało. Stwierdzam to z całą bezwzględnością.  
**P. PROKURATOR:** Czy pan Wojewoda mógłby powiedzieć, jakimi funduszami na cele polityczne dysponuje starostwo to czy inne?  
**P. WOJEWODA:** Określić ściśle nie mogę, musiałbym to zbadać, lecz jednocześnie jestem związany tajemnicą służbową. Muszę jednak oświadczyć, że są to grosze i że starostom są niepotrzebne takie fundusze.  
**P. PRZEWODNICZĄCY:** Oskarżony brał

różne kwoty od osadników. Urząd starościński stwierdzał, że pieniądze te zostały należycie wydatkowane, następnie brał listy płacy podwójne w ten sposób, że na przykład za 170 złotych wypłacano 100 zł. a następnie te listy dawał się do rozliczenia. Może pan Wojewoda wyjaśni, jak sobie wyobraża taką sytuację jako człowiek-obywatel?  
**P. WOJEWODA:** Panie Prezesie! Proszę wybaczyć. Czy pan prezes ze swej strony coś podobnego mógłby sobie wyobrazić jako obywatel jako rzecz uczelwą?  
**PRZEWODNICZĄCY:** Nie.

## Tendencyjny chaos

**P. WOJEWODA:** Proszę mi wierzyć, że robota polityczna była tylko przykrywką dla postępowania oskarżonego. Tam był wprowadzany tendencyjny, świadomy chaos. Ta robota polityczna, to był zwyczajny bluff obliczony na zataśzowanie rozmaitych spraw. Wszystkie te rzeczy nie mieszczą mi się w głowie.

## Niezręczna polemika obrony z P. Wojewodą

**P. ADW. LINK:** W jaki sposób dostał się p. Twardowski do Województwa?  
**P. WOJEWODA:** Przez Ministerstwo



# Wielka ofensywa gospodarcza

## Programowe przemówienie min. Kwiatkowskiego zapowiada realizację nowego planu gospodarczo-inwestycyjnego

Minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosił dnia 10 czerwca na posiedzeniu sejmowej komisji specjalnej do rozważania pełnomocnictw następujące przemówienie:

### Z odwagą i dobrą wolą

Stoimy dziś wobec konieczności jasnego i zdecydowanego ustosunkowania się do kilku ważnych zadań polityki gospodarczej Polski. Rozwiązanie dostatecznej ilościowo i dobre jakościowo kilku zadań jest niezwykle trudne, a w pewnych elementach napotyka ono na wzajemne sprzeczności. Ale nikt nie jest w stanie usunąć tych zagadnień z powierzchni naszego życia, więc musimy do nich się zbliżyć z odwagą i wolą znalezienia najlepszych, najuczciwszych rozwiązań, na jakie nas stać w obecnej naszej rzeczywistości. Istnieje potrzeba, zarówno gospodarcza jak i psychiczna, ZDECYDOWANEJ WALKI Z KŁĘSKĄ SPOŁECZNĄ BEZROBOCIĄ W RÓŻNYCH JEGO PRZEJAWACH W MIEŚCIE I NA WSI. Istnieje głęboko odczuwana potrzeba uzupełnienia naszego „ekwipunku” gospodarczego, t. j. WZMOCNIENIA SIŁ PRODUKCYJNYCH przede wszystkim w oparciu o krajowe surowce i wewnętrzną konsumpcję. Ta potrzeba istnieje nie tylko z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego, ale zarazem jest ona postulatem naszego patriotyzmu, jest sprawdzianem potencjału obronnego naszej niepodległości. Obok tych dwu naczelnych zadań, istnieje też zrozumienie, iż BEZ ZACHOWANIA I UTRWALENIA RÓWNOWAGI BUDŻETU PANSTWOWEGO NIE MOŻE BYĆ MOWY O KONSEKWENTNEM REALIZOWANIU JAKIEGOKOLWIEK PROGRAMU GOSPODARczo-FINANSOWEGO. Wreszcie istnieje KONIECZNOŚĆ USTAWICZNEGO CZUWANIA NAD STABILIZACJĄ NASZEJ WALUTY, gdyż tylko na tym czynniku zbuduje się normalizacja stosunków gospodarczych i pewność jutra w wysiłkach i nakładach indywidualnych. Są to więc cztery zasadnicze problemy doby dzisiejszej, które można nazwać krótko postulatami: pracy, postępu gospodarczego, poczucia odpowiedzialności i zaufania, o których realizację musimy walczyć wraz z całym społeczeństwem solidarnie i uparcie, jeżeli dla Polski chcemy wypracować lepszą przyszłość.

WALKA TA NIE BĘDZIE ŁATWA i na-

nemi zasadami ustalonej polityki gospodarczej Państwa.

Trudny okres przygotowawczy, który w znacznej części mamy już za sobą, usiłował realizować trzy cele:

### Trzy tezy

a) tezą pierwszą było zahamowanie niezwykle silnego napięcia deficytów w budżecie państwowym;

b) tezą drugą było przecięcie procesu systematycznego wydestylowywania dewiz i złota z banku emisyjnego bądź to zagranicę w rozmiarach szkodliwych dla interesów Państwa Polskiego, bądź też do schowków nielicznej grupy własnych obywateli, pozabawionych zmysłu społecznego, a których egoizm zagrażał żywotnym interesom milionów ludzi w Polsce;

c) tezą trzecią było zahamowanie procesu kurczącej się konsumpcji na rynku we-

wnętrzym oraz podtrzymanie zarysowanego się od 1935 roku nawrotu ku rentowności w prywatnej działalności gospodarczej.

Osiągnięcie pozytywnych rezultatów w odniesieniu do tych wstępnych zadań nie mogło się obejść bez poważniejszych ofiar ze strony społeczeństwa, a przede wszystkim wszystkich pracowników państwowych.

Niema bowiem ucieczki przed poniesieniem kosztów podźwignięcia się z tej ogólnoswiatowej kłęski kryzysu. Im prędzej i pewniej pragniemy wyciągnąć nasz wóz państwowy z tego „grzęzawiska kryzysowego”, tem większe ofiary musimy złożyć w krótszym okresie czasu.

Rezultaty — jakkolwiek jeszcze niezadawalające — dały sumarycznie w tych wstępnych fazach pracy **OBRAZ POZYTYWNY**.

## Budżet państwowy

Przypominam, że **SUMARYCZNY DEFICYT BUDŻETOWY W OKRESIE KRYZYSU WYRAZIŁ SIĘ KWOTĄ 1400 MILJ. ZŁ.**, ponadto jednak pochłonął budżet w tym okresie wszystkie rezerwy kasowe i wpływy nadzwyczajne w postaci pożyczek obligacyjnych, emisji bilonu, biletów skarbowych, różnych bonów i skryptów dłużnych.

Obecnie obowiązujący nowy budżet w rzeczowej współpracy z izbami ustawodawczymi został **RADYKAŁNIE ZRÓWNOWAŻONY**, ale oczywiście wykonanie budżetu okazało się znacznie trudniejsze od jego układania.

Tak np. okazało się, że po przeprowadzonej w styczniu bież. roku obniżce taryfy przewozowej i w uwzględnieniu zadłużenia u dostawców prywatnych w okresie poprzedzającym koleje państwowe nie mogły wpłacać do skarbu Państwa ustalonej budżetowej nadwyżki z eksploatacji bez szkody dla wielu dziedzin gospodarstwa społecznego.

Jeżeli więc mimo braku wpłaty około 6 milj. zł. miesięcznie walczyliśmy dość pomysłnie i skutecznie o punkt równowagi budżetowej, to dlatego, że zastosowaliśmy cały system metod oszczędnościowych i z całą sumiennością usprawniamy tę działalność nadal.

Od stycznia bież. roku do maja wydatki

dwóch następnych chudych dochodowo miesiącach, ale **OD WRZEŚNIA PRAWDOPODOBNIENIE ZNOWU OSIĄGNIEMY NADWYŻKĘ**. Jest to ambicją nie tylko moją, ale i moich współpracowników, aby **W NICZYM NIE USZCZUPLIĆ DOTACYJ ANI NA POTRZEBY ARMII, ANI NA OŚWIATĘ, ANI NA BEZROBOCIĘ CZY INWESTYCJE**, a mimo to zbliżyć się jaknajbardziej do pełnej, rzetelnej i solidnej równowagi budżetu nawet wówczas, gdyby chwilowo pewne wpływy zawiodły. Ponadto jednak zdołaliśmy niektóre długie zobowiązania już spłacić, a obecnie spłacamy w Banku Polskim przez zwrot akcji 75 milionów zł. długów, wzmacniając pozycję bilansową i dochodową naszej instytucji emisyjnej.

Analogiczne zasady celowości i oszczędności zastosowaliśmy do wstępnych prac nad projektem nowego budżetu na rok 1937/38. Mogę więc z poczuciem całej odpowiedzialności stwierdzić, że w ramach nowej polityki gospodarczej, na dziś i na przyszłość postulat równowagi budżetu państwowego, a stopniowo i wszystkich budżetów publicznych oraz postulat oszczędności i kontrolowania celowości funkcji i wydatków Państwa nie tylko pozostaje w mocy, ale nawet przybiera na sile i znaczeniu.

**OD STRONY BUDŻETU NIC WIĘC NIE**

## Dra LUSTRA SPECIALNA ZASYPKA DLA DZIECI MIRACULUM



Zasypka firmy „Miraculum” z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxymetazoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkim miarą godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

mam zamiar poświęcić kiedykolwiek interesu własnego kraju i narodu jednostronnym interesom obcym.

Oczywiście, iż wprowadzenie tych zasad wywołuje, jak uczy doświadczenie innych krajów, szczególnie w początkach, poważne trudności.

**KONTROLA GRANICZNA MUSI BYĆ OSTRA, A WIĘC I UCIAŹLIWA dla obywateli.** Wielu drugorzędnych potrzebom, jak na przykład turystycznym, musi się stworzyć trudności. Kary za przekroczenia walutowe będą drakońskie. Natomiast pragnę, by istotne potrzeby gospodarcze oraz finansowe, związane z obsługą naszego gospodarstwa społecznego i państwowego były jaknajlepiej obsłużone i zaspokojone.

## w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31.

pewno nie będzie obfitować w tanie i efektywne zwycięstwa, nawet gdyby duża część społeczeństwa, w co wierzę, wykazała dyscyplinę organizacyjną i realny, czynny patriotyzm gospodarczy.

### Moment walki

Ale nadszedł moment, w którym walkę o te postulaty podjąć można, a więc i podjąć należy. Przedpole bowiem zostało w ciągu ostatnich kilku miesięcy w granicach ludzkiej możliwości i w szczególnych warunkach, które naogół dobrze są znane, oczyszczone i przygotowane do podjęcia ofensywy.

Zarazem plan generalny pracy naszej na dłuższą metę został sumiennie i dokładnie przepracowany i w swych ogólnych wytycznych uzyskał aprobatę tych autorytetów prawnych i moralnych w Państwie, o których zaufanie rządu w Polsce przedewszystkiem muszą się opierać.

Plany szczegółowe będą oczywiście opracowywane i realizowane stopniowo, w miarę rozwoju sytuacji i zgodnie z naczel-

### Choroby skóry

są przyczyną tworzenia się łupieżu, łysienia starczego, łysienia przedwczesnego, łysienia martwicowego, łuszczycy wyłysiającej, łamliwości włosów, siwienia, wypadania włosów i wielu innych przykrych następstw dla zdrowia i estetycznego wyglądu.

#### OLEUM PETRAE „GLIMAR”

zapobiega występowaniu wszelkich chorób włosowych.

#### OLEUM PETRAE „GLIMAR”

nafta absolutnie bezwonna, szybko schnąca, usuwa łupież, nie drażni skóry, jest wysoce desygnacyjna, wzmacnia obieg krwi w skórze, czyni skórę miękką a włos elastycznym, nadaje włosom właściwy naturalny połysk, pozostawia we włosach subtelną woń.

Żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Wytwórca: „GLIMAR”, Lwów, ul. Batorego 26.

Informacje i oferty: „GLIMAR”, Lwów, Oddziały firmy „KARPATY” w całej Polsce. (2941)

budżetowe każdorazowo były znacznie niższe niż w roku ubiegłym, a różnica ta w okresie 5-miesięcznym sięga już około 40 milionów zł. Miesiące marzec i kwiecień zamknęliśmy małą nadwyżką budżetową, maj wykazuje mały deficyt, miesiąc czerwiec zapowiada się dochodowo wcale dobrze, pewne trudności musimy mieć w

## Kontrola obrotów dewizami

Drugim czynnikiem, którego realizacja wynika nietylko z jakiegoś programowego nastawienia Ministra Skarbu, ale raczej z wytworzonej w ciągu lat sytuacji, jest kontrola w zakresie obrotów dewizami, walutą i złotem. Pomimo „delikatności” tego tematu nie szukam i tu żadnych powikłań, ciemnych wydiplomatyzowanych formuł. Stawiam sprawę **OTWARCIE, JASNO I UCZCIWIE**.

Kompleks tych rozporządzeń wydany został nie w imię tendencji zaciskania swobody ruchów, jednostek i organizacji gospodarczych, przeciwnie w danym wypadku administracja Państwa stanęła zdecydowanie i mocno po stronie interesów zdrowego gospodarstwa indywidualnego i społecznego Polski a przeciwko nieuczciwej i haniebnej spekulacji wewnętrznej i międzynarodowej. Zarządzenia te zostały wydane **W IMIĘ OBRONY WALUTY POLSKIEJ**, w imię odpowiedzialności rządu za stan rynku wewnętrznego, za te wartości, które reprezentują miliony obywateli oszczędzających i miliony ludzi pracujących ciężko i uczciwie. Poza Polską 16 państw europejskich i 14 państw poza europejskich kontynuowało i lub wprowadziło w ostatnich latach nieraz drakońskie przepisy walutowe.

Ten stan faktyczny działał automatycznie na niekorzyść państw, kierujących się liberalizmem walutowym, a z pełną oczywistością eksploatował systematycznie, choć powoli państwa dłużnicze. Czemże bowiem, jak nie rozbijaniem powstawały własnej waluty, miały te państwa spłacać zobowiązania zagraniczne, gdy zamknięto im możliwość ekspansji towarowej, gdy zabarykadowano świat przed emigracją i gdy wreszcie sparaliżowano wszelki dwustronny ruch kapitałów? **ANI PIENIEDZY, ANI TOWARÓW, ANI PRACY LUDZKIEJ NIE PRZYJMOWANO JUŻ NA SPŁATĘ DŁUGÓW. A DOMAGANO SIĘ TYLKO ZŁOTA.**

**GROZI ANI GOSPODARSTWU NARODOWEMU, ANI WALUCIE, ANI OBYWATELOM W POSTACI JAKICHKOLWIEK OGÓLNYCH I NOWYCH OBCIĄŻEN.** Możemy mieć wahania w okresach miesięcznych, ale w okresach rocznych żadnej kłęski budżetowej obawiać się nie potrzebujemy.

Ten absurd pogłębiała w Polsce metoda wymiany banknotów Banku Polskiego na monety złote, prowadzona od lat systematycznie, o ile włączyło się w taką transakcję dwóch anonimowych pośredników. **Od roku 1930 do 1933 wypompowano z Polski 700 milj. zł. zagranicę tytułem spłaty kredytów krótkoterminowych.** Od roku 1933 do 1935 zwyż 100 milj. zł. wyciągnięto z Polski. W ostatecznym saldzie jako spłata kredytów długoterminowych. W latach kryzysu — ze szczególnym napięciem w roku 1932 i 1933 — przywieziono oficjalnie do Polski dla celów tezauryjnych monet złotych za 320 milj. zł., a przecież nikt nie wątpi, że stezauryzowano ponadto znaczne ilości złota i walut poza nikłą kontrolą statystyczną.

Gdybyśmy potrafili przekonać tych obywateli, którzy, **JAK GŁUPIE SROKI CHOWAJĄ KAWAŁKI ZŁOTA PO SKRYTKACH I NORACH**, że złoto to i waluty należy sprzedać bankowi emisyjnemu, to oczywiście inaczej mówilibyśmy o programie gospodarczym, o zwiększeniu zatrudnienia, o rozbudowie sił produkcyjnych i obronnych Polski. Oni sami ich dzieci byłyby pewniejsze tego jutra. Ale czy odwrótnie miałem obojętnie przyglądać się, gdy w kwietniu br. setki obywateli, których nazwiska obecnie stopniowo ustalam, wbrew interesom milionów przekazywało duże sumy w walutach do banków zagranicznych? Czy miałem ulegać — ze względów idealnych lub prestiżowych — sugestji, że interesy obecne i anonimowe są ważniejsze, niż interesy narodu polskiego?

Wyznaję, publicznie i otwarcie, iż jestem ministrem Polski, a wobec rozszalałego egoizmu innych narodów, egoizmu przede wszystkim gospodarczego i finansowego, nie

Normalnie dopływ dewiz z eksportu i niektórych usług równoważył całkowicie zapotrzebowanie dewizowe importu oraz dla obsługi długów. Stopniowo więc, gdy i nasz aparat reglamentacyjny poczynił działać sprawnie w obie strony, nie wątpię, iż wszelkie trudności w imporcie niezbędnych surowców ustaną zupełnie.

Od chwili powstania centrali dewizowej po dzień 4 czerwca udzielono zezwoleń dewizowych łącznie na kwotę 80 milj. zł., w czem pozycja towarowa partycypuje kwotą około 56 milj. zł., a więc płatniczo nie odbiega od norm z miesięcy poprzednich.

Wreszcie pragnę złożyć jedno zapewnienie, niezbędne dla jasności naszego stosunku do zagranicy. Sądzę, iż każdy obiektywny, obcy krytyk uzna, iż w istniejącej sytuacji światowej **TRWAŁYMIŚMY AŻ DO SAMOZAPARCIA SIĘ NA POSTERUNKU WOLNOŚCI OBROTÓW FINANSOWYCH.** Mieliśmy widocznie nadzieję, że w stosunkach międzynarodowych zapanuje gruntowna zmiana, co się jednak nie stało i **ZOSTALIŚMY ZMUSZENI DO OBRONY INTERESU WŁASNEGO W SPOSOB STANOWCZY.** Jesteśmy jednak gotowi współdziałać każdej chwili w przywróceniu systemu swobodnej wymiany wartości, gdyby i te rynki kapitałowe i towarowe, które są dla naszej sytuacji ważne, do takiego systemu istotnie i w całej pełni realnej powróciły.

Na okres najbliższy musimy się liczyć z tem, że tylko potrzeby walutowe najistotniejsze, t. j. przede wszystkim ściśle gospodarcze, będą pokrywane z dopływających walut. To też jest nakazem obowiązku społecznego utrzymać obecnie eksport w granicach możliwie najszerszych. Natomiast mogę stwierdzić, że **NA RYNKU PIENIĘŻNYM WRACA STOPNIOWO SPOKÓJ I ZAUFANIE**, a chwilowy i ograniczony odpływ wkładów okazał się, tak jak przewidywaliśmy, w swych skutkach gospodarczych wcale korzystny.

Od początku czerwca do 8 bm. włącznie wkłady w P. K. O. wzrosły o prawie 5 milionów złotych. Skup dewiz w Banku Polskim przewyższył sprzedaż o zwyż 1 milion zł., tendencja dla walorów państwowych złotych wciąż dość mocna.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).



# Aktualny stan gospodarczy

(Ciąg dalszy ze strony 5-ej).

Jestem jaknajbardziej daleki od tego, by osiągnięcia gospodarcze ostatnich miesięcy podmalować jakimkolwiek urzędowym optymizmem. Gdybyśmy dla stu charakterystycznych elementów ekonomicznych ustalili cyfry optymalne, programowe, cyfry i sytuacje, do których dążymy, oraz cyfry z okresu t. zw. „DNA KRYZYSU”, cyfry największego zastoju gospodarczego, to moglibyśmy obecnie wydatować co kilka miesięcy jakgdyby mapy wojenne, charakteryzujące położenie aktualnego naszego frontu gospodarczego. Definiowalibyśmy: ku czemu dążymy i gdzie aktualnie się znajdujemy. Taka mapa frontu walki o postęp gospodarczy Polski opracowuje się w Ministerstwie Skarbu.

Mozemy na niej stwierdzić, że nie oddaliśmy się dotychczas zbytnio naprzód od położenia w momencie „DNA KRYZYSU”, ale w ostatnich miesiącach zrobiliśmy pomyślnie niemały kawałek drogi naprzód.

Zróbmy wyrzutowo kontrolę obecnego stanu rzeczy, porównując go z sytuacją w 1935 roku.

1. KONSUMPCJA: I. kwart. 1935	I. kwart. 1936
cukru 66.000 ton	84.000 ton
cementu 58.000 "	102.000 "
żelaza sur. 96.000 "	105.000 "
soli 79.000 "	84.000 "
zapalek 95 mil. pud.	105 mil. pud.
spirytusu ekon. 67.000 hl.	76.000 hl.
tytoniu za 105 mil. zł.	110 mil. zł.

2. NALADUNEK DZIENNY w wagonach 15-tonowych:		
produktów przemysł. 548 wag.	624 wag.	
materiałów budowl. 268 "	396 "	
drzewa 772 "	911 "	
zwierząt 93 "	127 "	
nawozów sztucznych 203 "	215 "	

3. **PODATEK DOCHODOWY:** 107 spółek akcyjnych, podlegających podatkom w izbie skarbu, grodzkiej w Warszawie — wedle imiennego wykazu zeznało — względnie ogłosiło publicznie w roku 1935 (za r. 1934) łączny dochód 27 mil. zł. i 20 mil. zł. deficytu. W zeznaniach, złożonych w roku 1936 za r. 1935 z pośród tych samych 107 sp. akc. ani jedna nie zgłosiła deficytu, a zeznany dochód wynosi sumarycznie 45 mil. zł.

Nastąpił więc głęboki proces przystosowawczy i przy małym wzroście obrotów wydał pomyślnie rezultaty. W r. b. powoli, ale wyraźnie wzrasta wpływ z podatku obrotowego, przemysłowego i innych.

4. Jakkolwiek z pewnym opóźnieniem w czasie — z powodu niezwykłych trudności finansowych w pierwszym okresie równoważenia budżetu, wprowadzania przepisów dewizowych, odbudowywania rynku kredytowego — jednakże w pierwszym kwartale budżetowym wykonuje się ściśle ustalony **PROGRAM INWESTYCYJNY**. Do chwili obecnej na te cele uruchamiono gotówką 44 mil. zł. i uruchomi się w ciągu czerwca 13,7 mil. zł., a więc łącznie 57,7 mil. zł., gdy plan przewidywał na 1 kwartał robót gotówkowych na 56 mil. zł. Zawiodły chwilowo tylko roboty kredytowe, preliminowane na kilkanaście mil. złotych.

## Rozładowanie bezrobocia

Oczywiście, iż przy użyciu tych samych mogliśmy marzyć o t. zw. „**ROZŁADOWANIU BEZROBOCIA**”. Dla ścisłości trzeba powiedzieć, że nie rozładowaliśmy bezrobocia nawet w latach najpomyślniejszej konjunktury, t. j. w latach 1928/29, gdy kasy skarbu i Banków Polskich były pełne tak samo, jak nasze umysły były wówczas pełne optymizmu. Nie rozładowały bezrobocia bez reszty nawet tak bogate państwa, jak Stany Zjednoczone, czy Anglia lub Niemcy. Ale w roku bieżącym posunęliśmy się wyraźnie naprzód.

Stan zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 15 maja 1935 r. wynosił 442.000 osób, ten sam stan na koniec maja r. b. wynosił okragło 320.000 osób, choć oczywiście przybliżyli do rejestracji nowi bezrobotni. Przypuszczam, iż pomimo zaabsorbowania przy nowych pracach publicznych i przy przemysłowej oraz w budownictwie około 200.000 ludzi, nie osiągnęliśmy w r. b. maksymalnego natężenia zatrudnienia. Jeszcze bowiem w r. b. a mianowicie od lipca, rozpoczęliśmy realizować **NOWY 4-LETNI PLAN ROBÓT INWESTYCYJNYCH**, który ma się przyczynić do zapoczątkowania usunięcia najfaskawszych braków gospodarczych, obniżających potencjał siły politycznej Polski, a więc zarazem i do dalszego zmniejszenia cyfry bezrobocia.

## Zasady nowego planu

Plan, o którym właśnie wspominałem, ma ustalić w zarysie **KIERUNKI GŁÓWNYCH INWESTYCYJ NA OKRES KILKU LAT** i ma stworzyć tem samem elementy pewności, spokoju i równowagi dla gospodarstwa polskiego, współdziałającego w realizacji tego planu. Cechą charakterystyczną jego jest i w realnym wykonaniu być musi to, że nie rozszerza on w niczym potencjału etatystycznego państwa, ale stwarza nowe możliwości rozwoju gospodarstwa narodowego i nowe pola pracy dla inicjatywy prywatnej. Zarazem szło w jego budowie o to, by spotęgowane zatrudnienie w okresie najbliższych kilku lat nie stało się źródłem zwiększenia bezrobocia w przyszłości. Wreszcie ustalono zasadę, iż przy koncentracji planowości robót publicznych ma

być przestrzegana tendencja takiej decentralizacji inwestycji, aby uwzględnione zostały zarówno potrzeby rolnictwa, jak też i dzielnic bardziej gospodarczo i inwestycyjnie zaniedbanych.

Tak samo, jak rentowność w procesach

## Bez metod sztucznych

Pełna świadomość wartości tej zasady skłoniła rząd do wykluczenia wszystkich metod sztucznych lub narkotyzujących nasz organizm gospodarczy.

Stwierdzam więc kategorycznie i jasno, że **jednomyślną opinią czynników kierowniczych jest, by w aktywizacji życia gospodarczego posługiwać się tylko metodami, które nie naruszają stałości polskiej waluty, które nie wprowadzą żadnego zamętu na rynku pieniężnym, które nie spowodują niezdrowego ruchu cen lub ruchu wskaźnika zarobków, a które przeciwnie utrwalą naj-**

gospodarczych jest najaktywniejszym elementem ożywienia rynku pracy, tak też tylko **ZDROWY RYNEK PIENIĘŻNY MOŻE BYĆ NA TRWAŁE ŹRÓDŁEM ZASPOKOJENIA OGÓLNO - PAŃSTWOWYCH POTRZEB KREDYTOWYCH.**

mocniej w całej zdrowej części społeczeństwa przekonanie, że rzetelnych zasad gospodarczych nie lekceważymy, że pragniemy być obecnie i na przyszłość społeczeństwem i organizacją uczciwą i rozumnie kierującą własnym losem.

Dlatego też **PLAN TEN MUSI BYĆ DOSTOSOWANY ŚCIŚLE DO NASZYCH REALNYCH MOŻLIWOŚCI FINANSOWYCH** i rozwijać się będzie w zależności od sytuacji na rynku pieniężnym oraz w zależności od natężenia prac inwestycyjnych w gospodarstwie prywatnym.

## Mobilizacja finansowa

Plan nasz obejmie kilka grup inwestycji, a przedewszystkiem inwestycji w całym dziale komunikacyjnym roboty wodne, podstawowe prace w zakresie elektryfikacji kraju, budownictwo oraz pewne specjalne działy w zakresie przemysłowego wyposażenia Państwa. Wedle obecnego stanu rzeczy nowy plan przewiduje mobilizację finansową w okresie najbliższego czterolecia, począwszy od 1 lipca br. na sumę około 1800 mil. zł. z tem, że w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 mil. zł. a w czwartym roku wykonywa-

nia planu na 590 mil. zł. Idzie też w danym przypadku o wykonanie określonego cyklu prac, które łącznie stworzą **POZYTYWNE SKUTKI GOSPODARCZE** i których koszt oszacowany został z kilkunasto procentową rezerwą na wymienioną sumę. **OKRES CZTEROLECNI** zaś stoi w związku z terminem możliwej mobilizacji potrzebnych środków finansowych.

Pytaniem, które w tem miejscu narzuca się w konsekwencji jest pytanie, co do źródeł finansowych dla pokrycia i realizacji tego planu.

## Kto będzie finansował roboty?

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być pociągnięte do współdziałania w wykonaniu zamierzonych planów. Tak więc instytucje finansowe tak zwanego rynku szytynowego partycypowałyby w wysokości około 70 proc. sum wolnych dla lokat długoterminowych, co w czasie czterech lat winno uczynić 500 do 600 mil. zł. **Fundusz Pracy** w zależności od stanu zatrudnienia może być opreliminowany kwotą 150—200 zł w okresie 4-letnim. **Budżet państwowy i plany finansowe wielu przedsiębiorstw państwowych** (koleje, poczty) partycypowałyby kwotą około 400 mil. zł. Poza tem w tym okresie kilkuletnim kwotą 300 do 400 zł miałby przyjąć udział w realizacji planu **aparatus kredytowy państwa**. Wreszcie w drugim okresie wykonywania planu w zależności od stanu rynku lokacyjnego przewidyje się rozpisanie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej na sumę 200 do 300 mil. zł. **ELEMENT OŻYWIENIA GOSPODARCZEGO**

Sam w sobie powyższy plan byłby zbyt skromnym elementem dla pożądanego i szerszego ożywienia gospodarczego. Skoro jednak zdecydowaliśmy się uwzględnić z całą oględnością aktualny stan i przypuszczalny rozwój rynku pieniężnego, skoro pragniemy, przez spokój i zdecydowaną siłę rządu powrócić ponownie część steauzuryzowanych walorów do kas bankowych w oparciu o zaufanie do przyszłości, skoro pracujemy nad równowagą budżetów, cen i przywrócenia lub wzmocnienia rentowności w gospodarstwie, to oczywiście plan robót publicznych nie może w obecnej sytuacji wyrosnąć ponad miarę finansowych możliwości. Jednakże już w drugim roku swej realizacji winien on zaabsorbować dalsze 200 tys. robotników. Plan ten z punktu widzenia zagadnienia aktywizacji ma się stać tylko **pierwszym katalizatorem, ułatwiającym pożądaną reakcję.**

## Przed nowymi i realnymi możliwościami

W przygotowaniu mamy szereg opracowań i zarządzeń ściśle organicznych, które niewątpliwie spotęgowałyby znacznie **PROCES STRUKTURALNEJ PRZEBUDOWY GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO**. Posunięcia mogą być bardzo wydajne ale oczywiście są związane z pewnymi ofiarami lub ryzykiem podatkowym skarbu państwa. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie dokonać w tej dziedzinie posunięć radykalnych, gdyż musielibyśmy zaryzykować tak słabą jeszcze równowagę budżetową. Ale, jak wykażalem poprzednio, proces narastania rentowności już się wyraźnie zarysował i w związku z tem wpływy podatkowe kształtu-

ją się nieco lepiej. Jeżeli proces ten będzie trwał, a sądzę, że scharakteryzowany uprzednio kilkuletni plan inwestycyjny również do tego się przyczyni — to zarysują się nowe i realne możliwości oddziaływania na dalszą rozbudowę aparatus wytwórczego przez głębszą reformę podatkową. Obecny jednak aparat skarbowy spowoduje przeciążenia do ostatecznych granic drobnymi podatkami i przelicznymi funkcjami dodat-

## Cudów nie stworzymy

Rekapitułuję. Nie wyszlibyśmy nigdy ze stanu bezpodległego biadania, ze stanu marazmu sił moralnych i gospodarczych, gdybyśmy dla samej krytyki chcieli rejestrować wszystkie objawy niedoli, zła, fermentu, wyczynów biurokracji, czy niezadowolenia albo rozstrząsać wszystkie problemy, rady i pomysły cudownego zbawiania Ojczyzny. W tem wszystkim można się uduśić z obrzydzenia i równocześnie w ciągu całego wątpliwego żywota nie pomóc realnie ani jednemu cierpiącemu istotnie nędzę człowiekowi, i nie rozwiązać ani jednej najdrobniejszej kwestji. Stwierdzam

## Stańmy przy haśle: podciągnąć Polskę wyżej!

Czyż w tych warunkach domaganie się od rządu rezultatów szybkich i wszechstronnych, takich, jakich nie osiągnęły narody znacznie od nas zasobniejsze, ściśle zorganizowane, w pracy publicznej zaprawione, wynika z pobudek rzetelnej patriotyzmu i rzetelnej troski o przyszłość narodu i państwa?

Na okres najbliższych lat rząd pragnąłby skoncentrować uwagę społeczeństwa polskiego **NA KILKU ZADANIACH**, na kilku ważnych sprawach, które napewno same się nie zrobią, o które trzeba walczyć wytrwale i codziennie, nad którymi wciąż trzeba czuwać.

Jeżeli dziś przedstawiony plan wydaje się za skromny i za powolny, to stwarzamy wspólnie warunki, by możliwości nasze jutro były szersze i większe. Jeżeli pomyślnie posuniemy się dziś naprzód, realnie i stanowczo, to jutro tworzyć będziemy dalszy, szerszy i większy program. Stańmy przy haśle: **RÓWNOWAGA BUDŻETU, STABILIZACJA WALUTY, ROZBUDOWA SIŁ I ELEMENTÓW GOSPODARCZYCH I MNOŻENIE MOŻLIWOŚCI PRACY**. Rząd żyje tem przeświadczeniem, że, gdy stawia program pracy dla nowych tysięcy ludzi, to jest istotnym wyrazem i przedstawicielem woli olbrzymiej większości narodu polskiego.

Rząd żyje tą świadomością, że każdy

kowami nie byłby w stanie wykonać głębszej reformy.

Dlatego pragniemy przy pomocy pełnomocnictw i dekratów **OCZYŚCZĄC STOPNIOWO PRZEDPOLE I DLA TEJ WIELKIEJ PRACY**, którą w odpowiedniej chwili podejmiemy wspólnie z izbami ustawodawczymi.

Nie bez słusności bowiem „Gazeta Polska” z dnia 8 bm. dostrzegła nagle że „przeszkodą do zwalczania bezrobocia jest... Ministerstwo Skarbu z formą pobierania opłat za świadectwa przemysłowe...”

## Reforma podatkowa

Ze swej strony dodam, że cały w ciągu lat utrwalony w prawie i mózgach ludzkich system podatkowy posiada duże wady polityczno - gospodarcze. Pierwsza pełnomocnictwa z października ub. r. zezwoliły na przeprowadzenie wstępnych reform, polegających najchętniej na zastąpieniu bardziej uciążliwych podatków — opłatami racjonalniejszymi i mniej uciążliwymi dla obywatela. W tym okresie wprowadziliśmy kilkanaście bardzo istotnych i korzystnych gospodarczo zmian. Obecnie można tę pracę, nie budząc żadnej merytorycznej wątpliwości, kontynuować w takim zakresie, w jakim zezwoli na to sytuacja budżetowa skarbu. Proszę jednak o zwrócenie uwagi, że w tej właśnie dziedzinie, tak jak to zapowiedział Pan Premier — **można pewne planowe posunięcia czynić, ale nie można ich na dłuższą metę zapowiadać.** Powstają bowiem stąd szkody gospodarcze bardzo istotne, podobnie jak przy zapowiedziach zniżki cen powstają objawy zamierania konsumcji.

Mogę tylko zapewnić, że we wszystkich projektowanych reformach skarb będzie miał na oku systematycznie usuwanie wszelkich przeszkód, ograniczających narastanie sił gospodarczych wewnątrz kraju, oraz, że jedną z podstawowych trosk jest i pozostaje troska o ułatwienie pracy i spotęgowanie jej rozmiarów w procesach gospodarczych. Jeżeli więc poszczególne elementy podatkowe, jak np. świadectwa przemysłowe, nawet po dokonanej reformie hamują rozpęd zatrudnienia w drobnych i średnich warsztatach, to mogłyby być dokonane odpowiednie przesunięcia w charakterze podatków, by ułatwić narastanie zatrudnienia, ale zarazem nie naruszać innej podstawy rekonwalescencji gospodarczej t. j. równowagi budżetu.

wyrażnie, że **oudu żadnego dziś na jutro nie stworzymy.** Jeżeli jednak mówimy, że **MAJMY DBAĆ O PRZYSZŁOŚĆ POLSKI**, że naszą pracą i wolą chcemy paraliżować przyszłe trudności i niebezpieczeństwa, to znaczy, że w formę polityczną nowego państwa mamy wlewać nową pozytywną i twórczą treść gospodarczą i społeczną. To jest niuniknione. Czas biegnie dziś szybko, a każdy dzień mija potężnym wypadki. Decyzje i działania muszą być podejmowane na coraz większą skalę, a środki, którymi naród wyposaża swój rząd, są skromne.

nowy tysiąc ludzi zatrudnionych, to nasze wspólne i rzetelne zwycięstwo, którego nie zagłuszy żadne zjadliwe krakanie i żadna złośliwość ludzka. Że każda naprawiona lub zbudowana szosa, uregulowana i obwałowana rzeka, że każdy uporządkowany śmietnik, czy zbudowany nowy dom, że każdy dymiący komin fabryczny, każdy aktywny bilans, każda nowa i dobrze zorganizowana spółdzielnia, każdy nowy samochód, nowa maszyna, że każda nowa szkoła i każde zbliżenie pracy państwowej między obywatelem i urzędnikiem — to wielkie i wspólne nasze zwycięstwo.

Gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło: **PODCIĄGNAĆ POLSKĘ WYŻEJ**. Hasło to ma walor nie tylko polityczny, ale i gospodarczy. Moment dla wysiłku i pracy jest korzystny, pomimo wielu zewnętrznych i wewnętrznych trudności. Ale zrozumieć musimy, że łańcuch dźwignia politycznego znaczenia państwa jest zawsze zbudowany z ogniw gospodarczych.

Odzyskaliśmy niedawno niepodległość polityczną. Ona nie może i nie chce węgnować w zatechłej i chmurnej atmosferze kryzysu i zaciekania pasa bez końca. Musimy wpuścić do naszych domów odrobinę słońca. Nadszedł czas, by to uczynić poprzez solidarny wysiłek pracy. (oklaski).

## Komisja uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach

Po przemówieniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego i referacie pos. Sikorskiego, rozpoczęła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców.

M. in. przemówił także pos. Jan Ślaski z Pomorza, którego przemówienie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

W końcu komisja uchwaliła jednogłośnie ustawę o pełnomocnictwach. Wstrzymał się od głosowania jedynie pos. gen. Żeligowski.

Kto chce być w posiadaniu

**szczęśliwego losu**

niech spieszy do Kolektury

**„DROGA DO SZCZĘŚCIA”**

Telefon 13-77. GDYNIA Świętojańska 10



# Hippika polska nabiera rumieńców

## Ogólne wrażenia z IX. Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie

(Korespondencja własna).

Warszawa, 9 czerwca.

Ostatnie dni tegorocznych Zawodów Konnych w Warszawie „spłynęły” nam w strumieniach deszczu. W sobotę zaczęło mżyć drobnym kąpiusiaczkiem, w niedzielę podczas najbardziej niewątpliwie frapującej rozgrywki o puchar Narodów lunęło porządnie, w poniedziałek całodzienna ulewa. Tradycji tedy stało się zadość, gdyż nie pamiętam, aby któregoś roku, zwłaszcza ostatnio, w ciągu całego tygodnia trwania tej pięknej i emocjonującej imprezy konnej dopisała pogoda.

Nie wpłynęło to jednak na frekwencję publiczności. Organizatorzy Zawodów Konnych w r. bież. nie mieli rozczarowań. O deficycie nie może być mowy, a nawet sądzę, że zeszłoroczny deficyt, znalazł wreszcie swe pokrycie.

Zawody zorganizowano sprawnie pod każdym względem. Konkursy nie były przeciążone zbyt dużą ilością startujących koni, zaś te konie krajowe, których zapisy przyjmowano były niewątpliwie na pewnym poziomie. Nie widzieliśmy, tym razem rażących słabeuszów, wymagających jeszcze wiele pracy.

Zauważyliśmy natomiast, jeśli już mowa o koniach polskich, w wielu wypadkach dość wyraźne podciągnięcie formy naszych skoczków, co świadczy chlubnie, że czasu w C. W. Kaw. w Grudziądzu nie zmarnowano, że się tym razem istotnie przygotowano poważniej. Nadto zaś, co cieszy z pewnością najwięcej, obok naszych starych końskich sław, pojawiło się, wprawdzie jeszcze niewiele, ale zawsze parę sztuk z młodszego końskiego pokolenia o wyraźnym zadatku na przyszłość dobrych klasowych skoczków. Tu w pierwszym rzędzie wymienię „Zbiega” dostadnego przez rtm. Sokołowskiego (1 p. szw.), który już dziś jest koniem b. dobrym choć bardzo trudnym do opanowania, w niedalekiej zaś przyszłości może się stać naszą końską gwiazdą pierwszej wielkości.

Reasumując całokształt zagadnienia polskiej hippiki z punktu widzenia tegorocznych Zawodów Konnych w Warszawie i opierając się na materiale, którego dostarczyły nam obserwacje poszczególnych prób i porównania z zespołami zagranicznymi stwierdzić należy, iż niewątpliwie po okresie stagnacji hippika polska nabiera powoli rumieńców. Życzyćby sobie należało, aby te rumieńce nie były okresem przejściowym, spowodowanym wrażeniem zbliżającej się Olimpiady w Berlinie (okres przedolimpijski na wszystkich z reguły sportowców w podobny sposób działa) — lecz by to był objaw trwały, który dźwignie wreszcie tę dziedzicę naszego powiedźmy nawet do pewnego stopnia narodowego sportu do właściwego poziomu.

Dziś, mimo, iż jest już lepiej niż w ostatnich okresach, mimo, iż gorąco należy protestować przeciwko głosom niektórych stołecznych dzienników, które po rozgrywce o nagrodę Polski (puchar Narodów) obwieściły, że nic się u nas nie zmienia, że tak jak dawniej nas bito, tak i teraz jesteśmy bici — nie jest jeszcze zupełnie dobrze. I tu znów należałoby polemizować z opiniami tychże dzienników, które po pierwszych dniach tegorocznych Zawodów Konnych ogłosiły szumne relacje na temat: Hippika polska odrodzona! — (aby później skolei rozdzierać szaty...). Ani jedno, ani drugie. Nie ma powodu (jeszcze) do entuzjazmu, jak również nie widzę powodu do rozgoryczenia.

Jeśli już wspomnieliśmy o pucharze Narodów (zdobywcy pierwszego miejsca w tej zespołowej konkurencji — to jeszcze nie jest wszystko, to jeszcze nie jest całkowity sprawdzian wartości hippiki danej narodowości) — to istotnie byliśmy o krok od zdo-

bycia tej cennej nagrody i tylko brak odpowiedniego psychicznego nastawienia się jednego z rutynowanych zresztą jeźdźców zaprzepaścił nasze szanse. A na taką okazję kto wie czy nie wypadnie czekać długo. Ale sprawiedliwość stała się mojem zdaniem zadość. Puchar wygrali Niemcy, gdyż zgodzą się chyba ze mną wszyscy, którzy mieli możność oglądania tegorocznych Zawodów Konnych zespół Trzeciej Rzeszy był niewątpliwie najlepszy z całej oglądanej w Łazienkach stawki. Nie znaczy to aby reprezentowali się idealnie. Obok poważnych zalet mają i duże braki, z tych najważniejszy — to brak szybkości. Z chwila, gdy w konkursie decydującym elementem jest szybkość konie niemieckie są spychane na dalekie miejsca, lub wogóle nie odgrywają roli. Wtedy dominują Francuzi, Rumuni, Polacy, Łotysze — tak jakby dobrych zresztą koni niemieckich nie było na starcie.

Największą jednak niespodzianką sprawili jeźdźcy rumuńscy. Zespół rumuński oglądany w Warszawie lat temu kilka i dziś — to niepomniernie duża różnica. Dziś jest to już zespół o dużej klasie międzynarodowej, rozporządzający szeregiem wyborowych koni, nad którymi dużo i rozumnie pracowano. Jeszcze parę lat w tym tempie i tak prowadzonej pracy — Rumunja stanie

się hippiczną potęgą. Francuzi wypadli nieco bardziej niż zwykle i nie był to ich najlepszy zespół. Najlepsze konie zostały we Francji, aby zbyt długa podróż do Warszawy i spowrotem nie wpłynęła ujemnie na ich kondycję w przededniu Olimpiady. Japończycy stanowili doprawdy pierwszorzędną dla wielu atrakcją. Z uznaniem można mówić o ich koniach, mniejszy natomiast zachwył wzbudza ich jazda i sposób prowadzenia konia.

Łotyszom przypadła wreszcie nagroda za ich ambitną pracę. Zdobyli pierwsze miejsce w nagrodzie m. st. Warszawy, a nie wiele brakowało by nie powtórzyli tego sukcesu w konkursie „Armij Zagranicznych”.

I wreszcie jeźdźcy cywilni. Tu królowała niepodzielnie, przewyższając o wiele klas swych współzawodników znakomita Niemka amazonka pani von Opel. Najwymowniejszym świadectwem jej klasy (i koni) było niewątpliwie zwycięstwo w międzynarodowym konkursie „Armij Zagranicznych”. W stawce kilkudziesięciu oficerów różnych narodowości, Niemka zdobyła pierwszą nagrodę! Wśród naszych „cywilów” — bez zmian. Powtarzają się z małymi wyjątkami te same nazwiska. Klasa jeździecka się nieco podniosła — materiał koński nieco lepiej przygotowany.

Stef.

## Czyn godny naśladowania

### Urzednicy Pomorskiej Izby Rolniczej na „Fundusz Obrony Narodowej”

Dnia 8 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Urzedników Pomorskiej Izby Rolniczej, na którym jednomyślnie uchwalono opodatkować się na rzecz „Funduszu Obrony Narodowej”.

Urzednicy Izby, pobierający ponad 300 zł miesięcznie, zgodzili się na potrącenie 1 proc. ze swych poborów netto, pobierający mniej niż 300 zł, na ½ proc. swych poborów netto do końca roku kalendarzowego.

## Prezydent miasta Grudziądz Włodek

### przewodniczącym delegacji polskiej na kongresie komunalnym w Berlinie

Na odbywający się w Niemczech międzynarodowy kongres komunalny przybył, z Polski około 20 delegatów. Rząd Polski reprezentują dyrektor dep. samorządowego w Min. Spraw Wewnętrznych Żbikowski i prezes związku rewizyjnego Jaroszyński. — Przewodniczącym delegacji jest prezydent miasta Grudziądz J. Włodek, stały delegat do zarządu Międzynarodowego Związku miast. Również przybyli do Berlina wice-marszałek Polakiewicz, jako prezes związku

gmin wiejskich oraz dyrektor Funduszu Pracy inż. Ponikiewski.

Na otwarciu kongresu powitalne przemówienie w imieniu delegacji polskiej wygłosił po polsku przewodniczący delegacji prezydent Włodek. Przemówienie to przetłumaczono następnie na język niemiecki. W toku obrad w dyskusji nad referatem o walce z bezrobociem, przemawiał w języku polskim prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski.

## Spółeczeństwo chełmińskie złożyło hołd Prezydentowi R. P.

### Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki Obywatel honorowym miasta Chełmna — imponujący przebieg pow. święta PW. i WF.

(z) Prastary gród chełmiński oddał ostatnio hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji 10-lecia sprawowania urzędu przez dostojnego wodzara Państwa. Uroczystość była połączona z powiatowym świętem WF i PW.

W wigilię dnia jubileuszowego miasto przybrało odświętny wygląd. Gmachy, urzędy i domy prywatne udekorowano flagami państwowymi a w wielu oknach umieszczono portrety Pana Prezydenta.

W dniu właściwej uroczystości poczęły napływać z różnych stron liczne oddziały piechoty, oraz na wozach drabiniastych i samochodach, spiesząc na plac zbiórki przed Korpusem Kadetów, by stąd zwartym szeregiem wyruszyć z sztandarami na Rynek.

Równocześnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, które zagałi okolicznościowym przemówieniem p. burmistrz Leon Klein. Dla uczczenia Dostojnego Jubilata uchwalono jednogłośnie nadać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu obywatelstwo honorowe miasta Chełmna, poczem wysłano do Pana

### Prezydenta depeszę hołdowniczą.

Po ustawieniu się oddziału wojskowych i organizacji WF i PW na Ryнку, komendant garnizonu p. ppłk. Stefan Michalski odebrał raport i dokonał przeglądu oddziałów. Następnie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się imponująca defilada przed władzami z pp. starostą powiatowym Br. Białym i ppłk. Michalskim na czele.

Po defiladzie odmaszerowały oddziały WF i PW do koszar Korpusu Kadetów, gdzie na placu koszarowym przemówił do zebranych p. starosta powiatowy Br. Biały oraz p. ppłk. Michalski. Następnie wręczono honorowe odznaki instruktorskie zasłużonym członkom WF i PW.

Powiatowy Komitet PW i WF podejmował uczestników w jadalniach Korpusu Kadetów żołnierskim obiadem. O godz. 14 rozpoczęły się zawody sportowe na pięknym i obszernym stadionie miejskim. Zawodom tym przyglądały się tłumy publiczności. Wyniki zawodów wykazały wysoki poziom tężyzny fizycznej zawodników.

## Nie wolno używać Orła Polskiego dla celów reklamowych

### Znamienny wyrok Sądu Apelacyjnego

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu stanęli Majer Arkus i Izrael Reichi z Gdyni, oskarżeni o to, że jako zarządcy firmy „Józef Fetter” Sp. Akc. w Gdyni sprzedawali pomarańcze, opakowane w bibułki z podobizną Orła Polskiego. Pod orłem były umieszczone inicjały firmy „F.”. Sąd Okręgowy w Gdyni skazał

obu na 4 i 3 miesiące aresztu. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał każdego po 500 zł grzywny, stwierdzając w uzasadnieniu, że oskarżeni mogli nie mieć złej woli w swem działaniu, jednak użycie podobizny Orła Polskiego było niewłaściwe i oskarżonym nie wolno było tego robić.

## Ze sportu

### Tenisowe mistrzostwa Polski rozpoczęte

Dnia 10 czerwca br. rozegrano nast. spotkania:

**W grze pojedynczej pań** — Jadwiga Jędrzejowska pokonała Orłowską walkowerem. Głowacka — Fryszczyńska 6:0, 6:0. Z. Jędrzejowska — Wiercińska 6:4, 6:0. Orzechowska — Blanksteinówna walkower, Luniewska — Andrutowa 6:8, 6:4, 6:1. Weleszczukowa — Bonikowska 3:6, 7:5, 6:0. Volkmerówna — Matuszewska 6:2, 6:2. Z. Jędrzejowska — Orzechowska 6:3, 6:2.

**W grze mieszanej:** J. Jędrzejowska — Hebda pokonał Wiercińską — Kołcza I. 9:7, 6:1. Volkmerówna — Tarłowski contra Fryszczyńska — Kołcz II. 6:0, 6:3.

**W grze pojedynczej panów:** Stencel pokonał Majewskiego 7:5, 4:6.

Dnia 11 czerwca rozegrano następujące spotkania:

**W grze pojedynczej pań** Lilpopówna — Turtelbaumówna 6:0, 6:2. Rudawska — Jaskowiakówna 6:1, 6:2. Neumanówna — Firłówna walkower. **Ćwierćfinały:** J. Jędrzejowska — Głowacka 6:2, 6:2. Volkmerówna — Weleszczukowa 6:2, 8:6. Z. Jędrzejowska — Luniewska 6:2, 6:4.

**W grze pojedynczej panów:** Hebda pokonał Stahla 7:5, 6:3, 6:2. Beldowski wygrał z Kołczem II. w stosunku 4:6, 6:0, 6:3, 6:4. Tłoczyński pokonał Knopfa 6:0, 6:1, 6:1.

**W grze podwójnej panów:** Tłoczyński — Spychała pokonał parę Kurman — Stencel 6:0, 6:4, 6:3.

**Ćwierćfinały gry mieszanej:** Rudawska — Horaim pokonał Weleszczukową — Jabłońskiego 6:4, 6:4. Matuszewska — Spychała — Orzechowska — Stencel 7:5, 6:3. Lilpopówna — Beldowski — Andrutowa — Pfahl 6:1, 8:6. **W półfinale** Neumanówna — Wittman pokonał parę Jaskowiakówna — Warmiński 4:6, 6:3, 9:7.

**W grze pojedynczej pań:** Rudawska wygrała z Neumanówną 7:9, 6:1, 6:2 i w piątek rozegra ćwierćfinał z Lilpopówną. W pierwszym półfinale Volkmerówna łatwo pokonała Zofję Jędrzejowską 7:5, 6:3, kwalifikując się do półfinału. W drugim półfinale Jędrzejowska Jawska czeka na wynik meczu Lilpopówna — Rudawska.

**W grze pojedynczej panów** przeprowadzono wszystkie gry z pierwszego koła. Wyniki przedstawiają się następująco: Pohorylec — Nawratil 3:6, 6:2, 6:2. Tarasiewicz — Czyżowski 6:2, 7:5, 6:4. Warmiński — Kulpański 6:4, 6:1, 6:1. Wittman — Mennes 6:1, 6:0, 6:0. Becker — Minkowicz 6:3, 6:0, 6:1. Jabłoński — Herbst walkower, Kołcz I. — Frenkiel 6:2, 6:2, 6:3, 6:1. Spychała — Pfahl 6:1, 6:1, 6:1. Tarłowski — Jabłoński II. wynik 7:5, 6:1, 6:0. Horaim — Kurman 6:3, 6:4, 7:9, poczem mecz przerwano z powodu ciemności.

**W grze pojedynczej juniorów:** Czajkowski — Olejniszyn 6:2, 4:6, 6:3. Szymański — Chotimer 6:1, 6:3. Strzelecki — Eltis 6:1, 6:0. Tenenbaum — Zajac 6:2, 6:2. Zarski — Salas 6:1, 6:2. Steusing — Marchewka 5:7, 6:3, 6:1. Konczak — Hechsel 6:0, 6:2.

**W grze podwójnej panów** Hebda — Tarłowski contra Warmiński — Beldowski 6:3, 6:2, poczem mecz przerwano z powodu ciemności.

### Kwaśniewska ustanawia nowy rekord Polski i świata w rzucie oszczepem

Sensacyjne wyniki uzyskała Kwaśniewska w oszczepie w czasie wewnętrznych zawodów LKS, ustanawiając nowy rekord Polski i nowy rekord świata w rzucie oszczepem. Rekord Polski ustanowiony został wynikiem 42,60 w rzucie jednorącz. Nowy rekord świata padł w rzucie oburącz wynikiem 66,49 mtr. Nowy rekord świata lepszy jest od poprzedniego o 4 mtr. i 6 cm. Dawny rekord należał do Niemki Seljus.

### Walasiewiczówna w doskonałej formie

Dnia 10 bm. na zawodach lekkoatletycznych w Erie Polka uzyskała znakomity wynik na 100 m — 11,6 sek., wyrównując w ten sposób nowoustanowiony rekord świata przez Amerykankę Stephens.

### Zwycięstwo mistrza Europy w wadze piórkowej

**Brno, 11. 6. (PAT)** W obecności 8000 widzów odbył się mecz bokserski w Brnie o tytuł mistrza Europy w wadze piórkowej. Obrońca tytułu Francuz Holtzer dobrowolnie zgodził się postawić swój tytuł jako stawkę meczu.

Holtzer walczył z mistrzem Czechosłowacji Bastą. Po 15-rundowej walce wygrał na punkty Holtzer.

### Piłka nożna

**GARBARNIA—BRYGADA 2:1 (1:0).**

W czwartek gościł w Częstochowie ligowy zespół Garbarni, który odniósł nieznanne zwycięstwo nad miejscową Brygadą 2:1 (1:0).

Drużyna ligowa rozczarowała swoją słabą grą. Bramki dla Garbarni zdobył Pazurek, a dla Brygady Heine. Widzów ponad 2000.

**POLONJA (Bydgoszcz) — UNJA (Tczew) 2:0 (0:0)**

W Bydgoszczy na stadionie miejskim im. Marszałka Piłsudskiego odbył się w dniu wczorajszym mecz rewanżowy o mistrzostwo A-klasy pomorskiej pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Pomorza BKS „Polonia” z Bydgoszczy, a drużyną KS. KPW „Unja” z Tczewa. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem Polonii w stosunku 2:0 (0:0).

### Uczestnicy międzynarodowej konferencji kolejowej w Gdyni

Wczoraj przybył do Gdyni specjalny pociąg, składający się z 3 wagonów sypialnych. Pociągiem przybyli uczestnicy międzynarodowej konferencji kolejowej, w skład której wchodzi przedstawiciele kolejnictwa Belgji, Francji, Szwajcarii i polskiego Ministerstwa Komunikacji. Członkowie konferencji udali się na nocleg do Juraty na Helu. Jutro odjeżdżają oni do Warszawy.



## KALENDARZYK

Piątek, 12. VI.: Jan W.  
Sobota, 13. VI.: Antoni z Padwy.  
Niedziela, 14. VI.: Bazyli Wielki.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY  
do wieczora dnia jutrzejszego:

Pogoda chmurna z przejaśnieniami i z przelotnymi deszczami oraz ze skłonnością do burz. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

## Na bruku bydgoskim

— Polski Biały Krzyż zaprasza. Bez względu na pogodę odbędzie się w sobotę 13 bm. — w salach 62 p.p. dancing na cele P. B. K.

W razie pogody „Garden Party” w ogrodzie Kasyna. Oświetlona przystań — łodzie motorowe do dyspozycji gości. Początek o godz. 20-ej. — Wstęp 1,50 od osoby.

— Kolo Rodzicielskie przy Państw. Gimn. Humanistycznym urządza na dziedzińcu i w sali gimnastycznej gimnazjum w dn. 14 bm. o godz. 15 wielki kiermasz z różnymi niespodziankami i atrakcjami, na który zaprasza rodziców i młodzież P. G. H. W razie niepogody kiermasz odbędzie się w sali. Dochód na zasilenie funduszu kolonji wakacyjnej.

— Ostre strzelanie. Dnia 19 bm. od godz. 12—20, na strzelniczy bojujowy garnizonu (plac ćwiczeń Jachcice) przeprowadzać będzie 62 p. p. ostre strzelanie. Wszelkie drogi prowadzące na teren strzelniczy ubezpieczone będą przez posterunki 62 pp.

— Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej rozpoczyna się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 8-ej. Zgłoszenia kandydatów przyjmują się do 20 bm. włącznie.

— W niedzielę wszyscy na Stadion im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbędzie się tegoroczne święto w. f. i p. w. Program zawodów obejmuje ćwiczenia gimnastyczne w wykonaniu około 2000 młodzieży szkół średnich, efektowne reje kolarskie, zawody w rozbijaniu namiotów w wykonaniu harcerzy, pokazy gimnastyki przyrządowej w wykonaniu najlepszych gimnastyków Sokola z kandydatem olimpijskim Betyną na czele, oraz udziałem Männerturnvereinu, finały lekkoatletycznych mistrzostw Pomorza itd.

— Zabawa żołnierska. W niedzielę 14 bm. odbędzie się w lesie jachcickim (w polowie drogi do Rynkowa) wojskowa zabawa ludowa. Zabawa odbędzie się przed obozem letnim, przy współudziale podchorążych, oraz orkiestry 62 p. p. Z okazji „Dnia spółdzielczości wojskowej” impreza będzie urozmaicona bogatym programem: m. in. odbędą się gry, dancing, rewja — słowem „humor na umór”. Organizatorzy zabawy żywią też nadzieję, iż oprócz osób ze sfer wojskowych i ich rodzin — na zabawę przybędą tłumy społeczeństwa i obywatelstwa bydgoskiego.

— Skradli pracce... zęby. Oczywiście mogły to tylko być zęby sztuczne. Przykrość ta wydarzyła się pracce Wandzie Orłowskiej (Bocianowo 33), zatrudnionej w jednej z pralni. Wanda O. pozostawiła trzy złote zęby w torebce, która w niewyjaśnionych okolicznościach „wciakła”. Wobec dokładności, z jaką poszkodowana opisała stracone zęby — być może uda się policji złote wstawki wypatrzyć u złodzieja...

— Dwa rowery skradziono przedwczoraj w Bydgoszczy. Na liście strat zanotowano Martę Wojciechowską zam. przy ul. Koszyców 17 i Edwarda Wilanowskiego (Sienkiewicza 17).

— Kradzież aparatu filmowego. Nieznany złodziej skradł p. Janowi Grobeckiemu (Poznańska 21) ze sklepu aparat filmowy. Stratę swą ocenia poszkodowany na ca 100 zł.

## Ze sportu

## REKORDOWA ILOŚĆ ZAWODNIKÓW NA STARCIE LEKKO-ATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POMORZA.

Do mistrzostw lekkoatletycznych Pomorza, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę, zgłosiło się 120 lekkoatletów i 36 zawodniczek z całego okręgu pomorskiego. W zawodach wezmą udział wszyscy czolowi lekkoatleci Pomorza. W poszczególnych konkurencjach spodziewać się można niezmiernie emocjonujących i zaciętych walk o zaszczytne tytuły mistrzów Pomorza oraz w walce o nagrody wędrowne Dyrektora Wody i Dyrektora Matuszewskiego, ufundowane dla klubów, które po pięciu latach w konkurencjach mistrzowskich wykażą się największą ilością punktów.

W konkurencjach męskich po pierwszym roku prowadzi Sokół I Bydgoszcz 189 punktów przed W. K. S. Grudziądz 169 pkt. i Sokół Grudziądz 114 pkt.

W drużynach żeńskich Sokół Grudziądz 202 punkty przed Sokołem Żeńskim Bydgoszcz 172 pkt. i B. K. S. Polonją 135 pkt. Do ogólnej punktacji wlicza się 6 miejsc poszczególnych konkurencji. Tegoroczne mistrzostwa rozpoczynają się w sobotę o godz. 18, dalszy ciąg w niedzielę o godz. 9 i zakończenie w czasie święta w. f. i p. w. o godz. 15.



## Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 12 czerwca

## Sawedy

## na dowolny temat

Gdyby mnie kiedyś, ktoś — komu warto na takie pytanie odpowiedzieć — zapytał — co wolę: pieniądze, czy sławę — odpowiedziałbym skromnie, acz skwapliwie: sławę!

Śmieciecie się ze mnie mili bracia w narodzie?

Postaram się wam zaraz na przykładach żywcem z życia wyjętych dowiedzieć, że nie jestem wcale takim ciężkim frajerem, jakby się to mogło komuś wydawać (bo nie wątpię, że i tacy istnieją), oraz, że nie gorzej od innych rozróżniam co warto mieć i chcieć, a czego nie, i że zawsze — jak większość z was — bez najmniejszego wahania wolę np. dwa większe, od jednego mniejszego (i „słabszego”).

A więc primo: Czy wypada tak zaraz brać forsy? Może to są zbędne skrupuły, ale panowie — dolibóg nie wypadal! Tak samo, jak nie można się zbyt chępliwie wygrana na loterji, bo powiedzą: ot — głupi — miał szczęście...

Secundo: Czy mając forsy możnaby zaraz stać się sławnym? Oczywiście: w 99 proc. tak! Ale to by już coś kosztowało. I to grubo! Spytajcie o to tych pap-

ciów, którzy swoje córeczki wyręchowali na „słynne” artystki. Jeden i drugi dom wsiąknie aż miło, a sława jak nie łapie tak nie łapie...

Zupełnie inaczej i godniej, i lepiej i piękniej przedstawia się sprawa eksploatacji sławy. Na nic nie przydałoby się przypominanie mi, że ludzie tej renomy co Morse, czy inni, których wynalazki dziś dają miliony... tantjem — umarli w nędzy.

Ja znam tylko takich, dobrych sobie śpiewaków, którzy wyjeżdżają co roku na dłuższy tournée do Ameryki i urządzają z tej okazji w różnych miastach koncerty pożegnalne. Forsa, proszę państwa, ciśnie się do facetów „drzwiami i oknami”. Zanim wyruszą do tej Ameryki — będą już mogli ze trzy razy dookoła świata objechać. A dlaczego? Bo są głośni!

Posiadając rozgłos i sławę można do-czekać się też wysokich odznaczeń.

Może powie mi ktoś, że „forszystych” też, i to przedewszystkiem odznaczają...

Zgoda z tem: ale ile ich to kosztuje? A sławnych nic! (Czek.)

## Potężna manifestacja uczuć katolickich Bydgoszczy

Wczorajsza manifestacja uczuć religijnych katolickiego społeczeństwa Bydgoszczy była nie tylko nowym, wielkim i potężnym dowodem przywiązania do Kościoła. Tłumny udział wiernych z wszystkich parafij miejscowych dał zarazem wyobrażenie o uroczystościach wielkiego Zjazdu Katolickiego, jaki już w najbliższych dniach odbędzie się w Bydgoszczy.

Procesja Bożego Ciała, jaka skupiła w dniu wczorajszym w godzinach przed południowych całe życie Bydgoszczy przy ołtarzach Pańskich — miała przebieg podniosły i piękny.

Uroczystość kościelną rozpoczęła solenna msza św. polowa, odprawiona na rynku im. Marszałka Piłsudskiego. Na stopniach wiodących do kościoła Pojezuickiego ustawiono pod błękitnym baldachimem ołtarz, przy którym proboszcz farny ks. kan. Schulz odprawił mszę św.

Rynek udekorowany był zielenią i chorągwiemi o barwach narodowych i papieskich. Zwłaszcza pięknie przedstawiały się przybrane girlandami gmachy Muzeum Miejskiego, Biblioteki i Domu Towarowego B-ci Mateckich. Ze smukłych wież kościoła Pojezuickiego spływały dwie wielkie chorągwie papieskie.

Rynek wypełniał tłum wiernych. Oprócz ludności cywilnej nawprost ołtarza w szeregach stanęły formacje wojskowe, uświetniające piękną uroczystość kościelną. Krótko przed nabożeństwem d-ca całości mjr. Sroczyński zdał raport d-cy piech. dyw. płk. Skroczyńskiemu. Kompanję honorową wystawił 62 p. p. Kompanja posuwała się z chorągwią pulkową pod d-ctwem kpt. Michonia. Pienia religijne podczas pierwszej części mszy św. wykonał chór św. Wojciecha pod batutą dyrygenta p. Mulozra. Ks. celebransowi przy ołtarzu asystowali ks. Wal-kowski i ks. Klimacki.

Pierwszy ołtarz znajdował się jak co-rocnie przy aptece p. Rybickiego. Ks. kan. Schulza do ołtarza doprowadzili pp. radca śpikowski i radca Janicki. Księdzu asystowali ks. Gierszewski i ks. Siudziński. Ewangelię odczytał ks. prebenedykt Kaluszek. Po śpiewie chóru św. Wojciecha zagrały fanfary orkiestry 62 p. p.

Drugi ołtarz, do którego procesja u-dała się wśród zieleni zdobiącej domy

ulic — znajdował się przy kościele Klarysek. Piękny ołtarz był dziełem pracowników F-y B-cia Matecy i dekoratora p. Ormanowskiego. Do stóp ołtarza ks. celebransa przyprowadzili pp. płk. Skroczyński i referendarz Nowakowski. Po odczytaniu przez ks. prob. Skoniecznego ewangelji procesja udała się do trzeciego ołtarza przy kościele garnizonowym. Ks. kan. Schulza pod baldachimem prowadzili: prezes S. O. Plejewski,

## Sensacyjny proces o nadużycia na kolei w Bydgoszczy

Echa kradzieży żelaza z terenu kolejowego dokonywanych pod okiem uzbrojonych stróżów

Ub. wtorku dn. 9 bm. toczył się w Bydgoszczy przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego sensacyjny proces o głośne w swoim czasie kradzieże żelaza, dokonywane przez kilku nieuczciwych byłych pracowników kolejowych.

Proces trwał — z małą przerwą obiadową — od godz. 9 rano do 9 wieczorem, wzbudzając zrozumiłe zainteresowanie.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 35-letni stróż Jan Powalisz, 33-letni robotnik Aleksander Więcek, 35-letni biurowy Ed. Łuczynski, 49-letni biurowy Tomasz Hoffmann, 33-letni Bolesław Tomaszewski, 34-letni Stefan Karpus i 36-letni Jan Łażewski — wszyscy trzej b. magazynierzy kolejowi.

Ponadto akt oskarżenia zarzucił paserstwo: 23-letniemu handlarzowi starego żelaza Erykowi Przybylskiemu, 23-letniemu Hilaremu Janiakowi i 49-letniemu Janowi Wodzińskiemu.

Z wyjątkiem Przybylskiego i Wodzińskiego wszyscy oskarżeni przed rozprawą przebywali w areszcie śledczym od czasu wykrycia afery, tj. od marca rb.

Prokurator oskarża pierwszych siedmiu oskarżonych o to, iż wspólnie i po porozumieniu się sprzedali paserem 9.000 kg żelaza skradzionego z terenu kolejowego na szkodę P. K. P. Osk. Przybylskiego i Janiaka obciąża ponadto zarzut nakłaniania pierwszych oskarżonych do sprzedaży żelaza pochodzącego z kradzieży i o nakłanianie świadków Józefa Muellera i Franciszka Kinkego do fałszywych zeznań przed policją.

W marcu r.b. władze policyjne w Bydgoszczy ustaliły drogą poufnego wywiadu, iż Przybylski i Janiak, którzy kupują sporadycznie żelazo na kolei legalnie — zapatrują się przy okazji również w surowiec nielegalnego pochodzenia. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo dało wręcz sensacyjne wyniki. Okazało się, iż początkowo osk. Janiak do każdorazowej partji zakupionego żelaza brał z magazynów po kilka centnarów żelaza kradzionego, za co

## DYŻUR APTEK:

— Dyżur nocny aptek do dnia 14 bm. włącznie pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-65. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 3146.

## Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— Włoscy śpiewacy w Bydgoszczy. W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim jedno tylko przedstawienie muzyki włoskiej i pieśni neapolitańskiej w wykonaniu włoskiej trupy operowej. Występy gościnne włoskiego zespołu cieszą się obecnie w Warszawie niebywałym powodzeniem i frekwencją. Wpływa na to nie tylko sama atrakcyjność włoskich gości, ale i pierwszorzędne wykonanie pod dyrekcją meistra teatru „La Scala” w Mediolanie Angelo Ferrari. Wykonawcami tego festiwalu będą tej miary artyści-śpiewacy, jak Tina Paggi (sopran koloraturowy), Ildebrando Grignani (tenor), Toshiko Hasegawa (sopran), Lorenzo Comati (baryton). Będzie to jedyna okazja usłyszenia światowej sławy artystów i ich doskonałej interpretacji. Bilety po cenach od 50 gr. do 5 zł. nabywać można w kasie teatru.

## KINA.

ADRIA: „Zamach w kasynie” i nadprogram.

APOLLO: „Kaprys pięknej pani” i nadprogram.

BAŁTYK: „Cygańska krew” i „Dziewczę z gór”.

KRYSTAL: „Ewa” z Magdą Schneider.

MARYSIENKA: „Ludzie w tunelu” i „Rozeszmiane oczy”.

REWJA: „Pan bez mieszkania” i rewja.

prokurator Łukawski, a po zmianie pp. dyr. P. T. inż. Kozubek i inspektor szkolny Tarnowicz. Pienia religijne wykonał chór Szkoły Podchorążych pod dyrekcją prof. Alf. Roesslera. Ewangelię odczytał ks. prob. mjr. Szacki, poczem procesja udała się do czwartego ołtarza na rynku, do którego ks. celebransa zaprowadzili pp. płk. dypl. Powierza i płk. Heldut-Tarnasiewicz, oraz w drugiej zmianie pp. Cywiński, oraz szambelan papieski i ryccerz orderu św. Grzegorza Broniskowski.

Przy ostatnim ołtarzu ewangelię odczytał ks. kan. dziek. Stepczyński, a śpiew wykonał chór św. Grzegorza z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją p. Malinowskiego.

We wspaniałej procesji Bożego Ciała, dzięki sprzyjającej pogodzie uczestniczyły tłumy wiernych. Nie brakło też przedstawicieli miejscowych władz, oraz grona przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych.

rzecz prosta magazynierzy otrzymali odpowiednie łapówki. Stan taki trwać musiał dość długo, skoro około „wtajemniczonych” rozrosło się z czasem, a p. Janiak i Przybylski już nie tylko centnarami, lecz i całymi furmankami, a pod koniec nawet wagonowo wywozili kradzione żelazo.

I tak np. w lutym r. b. przekazał osk. Hoffmann osk. Łuczynskiemu, który był pracownikiem biurowym w t. zw. I odcinku sygnalizacyjnym wagonu nowego żelaza, mimo, iż odcinek ten pokrył już swoje zapotrzebowanie. Wagon ten odpowiednio zamaskowany starą blachą przestawiony został na plac wydładowczy dla starego żelaza na Jachcice, skąd już bez większego kłopotu paserzy łup wywieźli furmankami.

Stróże kolejowi, którzy stali na czatach z karabinami — nie robili zbyt wiele „wstrętów”, bo jako „wtajemniczeni” mieli w tem własny interes, a żeby „czarne” żelazto jaknajszybciej wydobyło się za ich rejon. W rozładowaniu historycznego owego wagonu dzielnie pomagali oskarżeni: Powalisz, Więcek i Łażewski. Z karabinami na plecach, dobra kolejowego strzegli stróż Powalisz i Łażewski.

W toku wtorkowej rozprawy jedynie oskarżony Powalisz przyznał się całkowicie do winy, twierdząc, iż kradzieży dopuścił się z niedostatków. Pracuje on 7 lat na kolei, ma troje nieletnich dzieci, a gdy mu żona zachorowała — znalazł się w tarapatkach pieniężnych. Inni współoskarżeni przyznali się też częściowo do udziału, zaś osk. Wodziński oświadczył, iż nie wiedział, że żelazo pochodzi z kradzieży dokonywanych systematycznie przez pracowników kolejowych.

Po wysłuchaniu przemówienia prokuratora, który wniósł o surowy wymiar kary dla wszystkich oskarżonych i mówach obrońców — sąd postanowił ogłosić wyrok w piątek 12 bm. o godz. 12.

Na wniosek obrońców sąd zwolnił z aresztu po rozprawie osk. Łuczynskiego, Karpusa i Łażewskiego.



ANTONI MARCZYŃSKI

STRZAŁ O ŚWICIE  
POWIEŚĆ

— Wstydz się, matko! Nie dziwiłbym się któremuś z tych plazów, — wzgardliwym ruchem wskazał kolekcję ciotek i kuzynów, — lecz ciebie nie podejrzewałem o takie służalstwo!

— On nas wszystkich obraził! — Magdalena Dorn spojrzała znacząco na swoich synów. — Czy nikt tu nie umie się za kobietami?! Za czcigodnym starcem, którego znieważają w jego własnym domu?!

Wawrzyniec Dorn powstał, wcisnął monokl w oko, chrząknął wojowniczo i usztyniony wspaniale, ruszył w stronę Witolda, a za nim ocieślały Tytus, który nawet nie wiedział, o co chodzi, ale zawsze solidaryzował się z bratem.

Lecz do konfliktu pomiędzy kuzynami nie doszło. Energiczne spojrzenie gospodarza osadziło w miejscu braterską parę.

— Siadać Nie potrzeba mi żadnych obrońców!

— Jasieczku najdroższy, ja chciałam tyko...

— Milczeć! — Jan Bolton podszedł do nachmurzonego Witolda. — No?!

— Czego pan sobie życzy?

— O, „pan“... Życzę sobie, abys mnie przeprosił.

— Tego się pan ode mnie nie doczeka!

— Wit! — Elżbieta załamała ręce. — Przepros wuja, matka cię błaga!

— Nie, matko. Ja mam swoją ambicję!

— Więc nie?! — Jan podniósł głos.

— Nie przeprosisz?!

— Nie, ty śmieszny kacyku! — Rzekłszy to, Witold Rey odwrócił się na pięcie, a wychodząc z hallu, zatrzasnął drzwi z loskotem.

— No, moi drodzy, — oświadczył Jan Bolton z złowrogim uśmiechem, — po tem, co tutaj zaszło, mam was serdecznie dosyć. Nie wypędzam was na noc, ale jutro rano zechcecie łaskawie mój dom opuścić... A różne błogie nadzieje na spadek po mnie możecie sobie wybić z głowy nazawsze i... Żegnam.

Brakowało kilka minut do dziesiątej, kiedy stary milioner wypowiedział te słowa do oszupiałych krewniaków. O jedenastej burza przesiłiła się, a na krótko przed północą wypogodziło się zupełnie i uciszyło. Stary zegar gdański zaczął właśnie wybijać dwunastą, gdy w gabinecie gospodarza padł strzał!

## ROZDZIAŁ II.

## Podbite oko trupa

— Nieszczęście!  
— Co? Co się stało?  
— Jan się zastrzeł!  
Jan Bolton leżał nawznak u stóp

wmurowanej w ścianę olbrzymiej szafy z książkami. Był jeszcze ciepły, ale jego serce już bić przestało nazawsze, przesyte nawyot celnym strzałem. W zaciśniętej dłoni trzymał rewolwer.

— „Mauser“, kaliber 6,35. Hm, to przecież jego rewolwer!

— No, chyba! Czy to pana dziwi?

— Bardzo! — odparł Marski, muskając przenikliwym wzrokiem twarze krewnych zmarłego. — To dowodzi, że zabójca miał...

— Zabójca?!

— Co pan wygaduje!

— Jaki zabójca?!

— Pan sądzi... śmieszne doprawdy!... że to nie było samobójstwo?

Oczywiście, że nie! Słyszałem wyraźnie okrzyk: „na pomoc“!

— To niczego nie dowodzi.

— To by nie dowodziło niczego, gdyby okrzyk zabrzmiał po wystrzale. Ale ja go słyszałem przed detonacją... A to tutaj,

— wskazał poprzewracane krzesła i foteliki, — czyż nie wskazuje na to, że mój chlebodawca stoczył z kimś zacieklą walkę przed zgonem?!

— O, Boże! On ma podbite oko! — zauważyła Elżbieta Reyowa, klęcząc przy zwłokach brata. — Biedny, biedny Jasieczek...

Raz po raz robił ktoś nowe spostrzeżenia, a wszystkie potwierdzały hipotezę Marskiego, że właściciel Jeleniowa nie popełnił samobójstwa, lecz został zabity przez kogoś.

— Ale przez kogo? Kto mógł popełnić tak ohydny zbrodnię?

— Nie przypuszczam, aby ktoś z zewnątrz, — odparł Marski.

— Zatem, — Irena wzdrygnęła się, — zatem zabójca jest wśród nas!

Milczenie jakie towarzyszyło tym słowom i wzajemne obrzucanie się podejrzliwymi spojrzeniami uczyniły atmosferę nie do zniesienia.

— Wyjdźmy stąd, — rzekła Lidja błagalnie.

Wyszli do hallu, a Marski drzwi od gabinetu zamknął na klucz.

Pragniesz się ochłodzić?

Napij się

Jubileuszowego  
lub Kryształu  
Browaru Grudziądzkiego



— Przed przybyciem policji nie powinien tam już absolutnie nikt wchodzić, — rzekł, namyślając się, komu ma wręczyć klucz. Nie umiejąc rozstrzygnąć tej kwestji, wypowiedział swe wątpliwości głośno.

Ludwik Bolton pierwszy wyciągnął rękę po klucz.

— O, przepraszam, — zaprotestowała Magdalena Dorn, — jako siostra...

— Przyrodnia siostra, przyrodnia!

— To nie ma nic do rzeczy.

— Owszem, ma. Według ustawy najbliższym krewnym zmarłego jestem ja. I ja teraz obejmuję rządy!

To kategoryczne oświadczenie Ludwika wywołało żywe sprzeciw większości obecnych i tuż pod drzwiami gabinetu zmarłego rozpoczęła się pierwsza kłótnia rodzinna. Stało się wreszcie na tem, że klucz pozostanie w drzwiach, a problem, kto ma „objąć rządy“ rozstrzygnie notariusz.

— Zawiadomię go o śmierci mego chlebodawcy zaraz jutro...

— Dzisiaj, chciał pan powiedzieć; teraz jest 5 minut po pierwszej.

— Tak, dzisiaj. A teraz wysłę konie po policję... Państwu zaś radzę udać się na spoczynek; czeka was przesłuchanie i... i wogóle dużo tarapatów. — Ostatnie słowa wyrzekł Marski już w drzwiach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W dniu 8. VI. 1936 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz pracownik

ś. p.

**Leon Zieliński**

W Zmarłym zakłady nasze tracą gorliwego i sumiennego pracownika.

**Cześć Jego pamięci!**

Zarząd Miejski w Toruniu  
Elektrownia - Gazownia - Tramwaje

3493

Pogrzeb odbył się z kostnicy Szpitala Miejskiego w dniu 11. VI. 1936 r. o godz. 15.

## Już za tydzień

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnięcia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, poza tem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych, powinien pośpieszyć się z nabyciem losu... Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pospiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer,

podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrmy się w losy niezwłocznie.

## Programy radiowe

Piątek, 12 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Program poranny. 8,10 Audycja dla porobowych. 11,57 Sygnal czasu, hejnał. 12,20 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): a) „Dzisiaj wy macie głos“ — pogadanka, b) Piosenki w wykon. chóru Szkoły Powszechnej w Pomiechówku koło Modli. 12,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,05 Dziennik południowy. 15,45 Rozmowa z chorymi (ks. kapłana Michała Reksa (ze Lwowa)). 16,00 Popularne utwory kompozytorów polskich w wyk. T-wa Mandolinistów „Kaskada“ (z Wilna). 16,25 Recital śpiewaczy Aleksandra Bielakowa. 16,45 „Skarby Polski“ — „Sztuka Ludowa w Polsce“ — odczyt wygł. prof. U. J. K. Adam Fischer (ze Lwowa). 17,00 Melodie Suppého w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17,50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. P. E. 19,00 Koncert kameralny: 1) Ludwik Bet-hoven: Kwartet fortepianowy Nr. 3 C-dur. 2) Joachim Mendelssohn: Kwintet na obój, skrzypce,

altówkę, wiolonczelę i fortepian. 19,30 Polska Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20,25 „Wielka dyplomacja“ — obrazek obyczajowy z „Błę gosławieństwa ziemi“ — Knuta Hamsuna (przekł. Czesława Kędzierskiego). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert Sym-foniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Józefa Smidowicza (fortepian). 1) Wolfgang Amadeusz Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara“, 2) Franciszek Schubert: Symfonia h-moll (nieukończona), 3) Aleksander Zarzycki: Koncert fortepianowy z tow. ork. wyk. J. Smidowicz, 4) Franciszek Liszt: Preludja wykon. orkiestra. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,15 Muzyka taneczna z Clechocinka (przez Toruń). 23,00—24,00 Program lokalny w Warszawie.

## ROZGŁOSZANIA TORUŃSKA

6,00 Pieśń „Kiedy ranne wstają korze“. 6,03 „Na dzieńdobry“ (płyty). 6,23 Program na dzisiaj. 6,27 — 6,33 „Parę informacji“. 12,08—12,20 Chór rewersów (płyty). 12,55—13,05 Recytacja prozy. „Chłop“ (lato) Wł. Reymonta. 15,45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00 „Emigracja w krajach gorących“ odczyt wygł. mgr. Henryk Szlagyl. 18,15 Pieśń ludowa (płyty). 18,30—18,50 Koncert reklamowy.

## ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieznanaty Zbigniew Ludwik Runge, pomocnik administracyjny, zamieszkały w Gdyni przy ul. Śląskiej nr. 64, syn Antoniego Alojzego Rungego, kolejarza zmarłego i ostatnio zamieszkałego we Lwowie i jego żony Marji z domu Siedlarz, zamieszkałej w Poznaniu; 2) niezamężna Jadwiga Christel Mińska (Miyńska) bez zawodu, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Śląskiej nr. 33 córka Franciszka Miyńskiego, kolejarza zamieszkałego w Gdańsku — Wrzeszczu (Wolne Miasto Gdańsk) i jego żony Jadwigi Rozalji z domu Bankewitz, zamieszkałej w Gdyni, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej“.

Gdynia, dnia 8 czerwca 1936 r. 3510

Urzędnik stanu cywilnego:  
w zastępstwie: (—) Stambrowski.

## ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rolnik Heinrich Robert Zauter, zamieszkały w Borrenschin, pow. Gdańskie Wyżyny, przynależności państwowej polskiej, syn zmarłego rolnika Louisa Zautera i jego żony Emmy, urodzonej Burau, ostatnio zamieszkałych w Grabówku gmina Nowa Karczma, 2) krawcowa Herta Ella Paula Kuschel, zamieszkała w Hornikach, córka rolnika Fryderyka Kuschela i żony jego Otylji urodzonej Mielke, zamieszkałych w Hornikach, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Nowa Karczma i w „Gazecie Gdańskiej“.

Nowa Karczma, dnia 6 czerwca 1936 r. 3497

Urzędnik stanu cywilnego:  
(—) A. Frada.

## Młodego inżyniera lub technika

dobrego korespondenta polsko-niemieckiego poszukuje od zaraz wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe do oddziału sprzedaży pomp wirowych. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią paszportową oraz podaniem wymagań do wynagrodzenia uprasza się składać do Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 24.42. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, przyczem fotografie będą zwrócone. 3495



## Zawody konne

na placu wyścigowym w Sopotach  
w sobotę i niedzielę 13 i 14 czerwca br. o godz. 15.  
Egzaminy zdolności i turyry koni, skoki myśliwskie.

Widowisko: **Wyścigi strusiów**  
zaprzężonych do wózków i pod jeźdźcem

Ceny w dniu 13 czerwca od G. 0.40 do G. 4.—  
„ „ 14 „ „ od G. 0.60 do G. 5.—  
Trybuny i miejsca na placu 20 proc. niżki dla członków K. D. F. dnia 13. 6. w nieograniczonej ilości 50 proc. niżki, dnia 14. 6. niżki na 600 miejscach.  
Uczniowie powyżej lat 14 — 50 proc. niżki.  
Wzmocniona komunikacja kolejowa i autobusowa.

3509 DANZIGER REITERVEREIN



Czy należało  
powiedzieć o tem MĘŻOWI?

Jerzy zawsze twierdził, że to co przedewszystkiem przyciągnęło go do mnie — i teraz jeszcze tak bardzo odróżnia mnie od innych kobiet — to moja śliczna naturalna cera. „Tyle kobiet“ mówi on, „ma błyszczące nosy lub grudki pudru“. Oczywiście, że używam pudru do twarzy, ale wygląda on zupełnie naturalnie, ponieważ jest „eteryczny“. Eteryczny puder do twarzy jest dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to zostało kiedykolwiek osiągnięte. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest używany. Jest to nowy sposób fabry-

kacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon przylega równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno, tak bardzo różniące się od staromodnych pudrów, które nadają wygląd „maquillage'u“. Sensacyjny wynalazek „eterycznego“ pudru uczyni przewrót w pojęciach o pudrze do twarzy. Wypróbuj dziś jeszcze.



# TORUN

## Rury cementowe

po cenach najniższych poleca **M. Czubek i Ska** Hurtownia materj. budowl. Toruń, Piernikarska 8/7. Telefon 1648

## Koteczka

angora-szara zginęła dnia 9. VI. Dostarczyć za wynagrodzeniem, Toruń, Plac św. Katarzyny 7, m. 4. 3490 Ck

## Kreślarz-techn.

poszukuje pracy, 16 lat praktyki, zna wszelkie prace, w zakresie techniki, wykonuje tanio i szybko, posiada własne przyrządy. Oferty „Dzień Pomorza” Toruń. 3426 C

## 20 zł nagrody

za zwrot zgubionej dnia 3 czerwca br. papierońnicy srebrnej z monogramem Z. N., herbami i podpisami. Znalazca zechce oddać do Komendy Wojewódzkiej P. P. Toruń, Plac św. Katarzyny 4. 3409C

## Wychowawczyni

zamiejscowa, kochająca dzieci, znająca dobrze swój zawód. Praktyka 3 1/2-letnia w ochronce u SS. Elżbietanek i prywatna, dobre polecenia, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Dzień Pomorza” Toruń, pod 3489C.

## Pokój

umeblowany frontowy (z ewentl. używ. fortepianu) wynajmę. Prosta 7, m. 10. III. p.

## Mieszkanie

umeblowane oddzielne wejście, 2 pokoje, z ł. 50, lepszym lokatorem wynajmę. Toruń. Łazienna 28, w podwórzu. 3494 Ck

## Kupuje stare złoto i srebro

placę najwyższe ceny. **KAZIMIERZ BIBIK.** Toruń, Stary Rynek 19 telefon 1292. 3233

## Wszelkie przybory biurowe

dla urzędów, władz i użytku prywatnego poleca najtaniej

**Fr. Wienciek** skład papieru i introligatornia Toruń, Mostowa 38. Telefon 1345. (3477 C)

## Wkroczenie do lasów swarożyńskich jest wzbronione.

Na wnioski mogą być wydane zezwolenia za wpłatą 3 zł. 3182

Zarząd Lasów Ordynacja Swarozyn.

## Skład

z mieszkaniem 3-pokojow., nadający się na każde przedsiębiorstwo, przy głównej ulicy w Skarszewach wys. dzierżawie. Zgłoszenia posterestante, Skarszewy 2347.

## DYKTY FORNIERY

poleca tanio Skład drzewa Toruń, Czerwona Droga 23.

# GDYNIA

## BIURO POŚREDNICZE „TEMPO”

Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Polecamy najkorzystniej

**Domy czynszowe** dające do 30% dochodu z pożyczkami B. G. K.

**Małe domki** od 1.000 zł.

**Kolonjalki** urzędzenia i towar od zł. 500.—

**Restauracje** urządzone i dobrze zarządzane, pełne wyszynki od zł. 1.200.—

Nasze biuro jest tak na Gdynię, jak i na Orłowo bezkonkurencyjne. Wyczerpującą odpowiedź bezwzględnie wysyłamy po dołączeniu znaczka pocztowego. 2712

**Parcele** budowlane od 75 groszy za 1 m<sup>2</sup>.

**Lokale** handlowe i przemysłowe.

**Orłowo Morskie:** wille, parcele, lokale handlowe, domy czynszowe wyplacające się w 4 latach, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.

chód mies. 600 zł., parceli 700 mtr. Cena 42.000 zł. Parcela 1012 mtr. dom gosp. Cena 12.000 zł. wpłaty 9.000 zł. Parcela ul. Świętojańska, 1.300 mtr. kw. Cena 120.000 zł., wolna i zatwierdzona pod budowę. Parcela 470 mtr. kw. Cena 5.500 zł. zatwierdzona pod budowę.

## Okazja!

Samochód ciężarowy Chevrolet 6 cylindrowy, na chodzie w dobrym stanie, sprzedam zaraz. K. Łojewski, Rumja-Zagórze, Abrahama 12. 3483Mk

## ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49. Telefon 2273. **Marmur, granit, lastryco, szlachetne tynki, własnej fabrykacji** Stopnie — Marmurek do lastryca — Xylolit. 2143. Ceny niższe o 30%.

## Jurata

Pokoje z całkowitem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia od zł 8.— Pensjonat „Przedwiośnie”. 3396M

## Jastarnia

Pokoje umeblowane od zł 3 od zaraz do wynajęcia. Obiady dla wycieczek do 200 osób specjalny rabat. Hotel „Selin”. Hotel otwarty przez cały rok. 3484M

## Fryzjerka

dobra siła żelazkowa potrzebna od zaraz. E. Niemiński, Gdynia 4, Cisowa 161. 3511Mk

## Okazja.

Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwiu, R. Nagórska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 3513Mk

## Meble biurowe

urządzenia skladowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21298

## BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

**Składy** wolne do wynajęcia, czynsz miesięczny od 70 do 100 zł. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustrowanej” Gdynia „pod nr. 16” 3403 Mk

## Okazja!

Skład kolonialny i wódek, dobrze zaprowadzony sprzedam. Pewna egzystencja i lokata kapitału. Zgłoszenia PAT Grudziądz „598”. 3498

## GRUDZIĄDZ

### Bufetowej

do bufetu restauracyjnego poszukuje od zaraz Hotel „Królewski Dwór” — Grudziądz. 3461 G

Odwiedzajcie **WEITZ' KAFFEE STUBEN** Gdańsk, Langgasse 69. **Utulony zakład gastronomiczny.** Godny uwagi smaczny bufet.

**Dykty Forniry** Listwy dekoracyjne **Artur Marschall** Gdańsk 2476 Brothänkengasse 12. Tczew, Łazienna 5.

**MEBLE** w wielkim wyborze, kupuje się korzystnie i tanio, zawsze w znanym składzie mebli **David** Gdańsk, II Damm 7. 3304



**Straszne oburzenie.** Lekarz: Ja tego draba od trzech miesięcy leczę na żółtaczkę, a on dopiero teraz mi mówi, że jest Chłirczykiem.

# GDYŃSK - SOPOTY

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**ANTYKI i OKAZJE** z dziedziny sztuki i przedmiotów użytkowych **Medeart Zieliński** Kunsthandlung Töpfergasse 14. 3288

**ARTYKUŁY drogerijne** farby lakiery 3293 **St. Georg Drogerie** Vorst. Graben 12/14, narożnik Fleischergasse

**ARTYKUŁY MĘSKIE** bielizna, Krawaty i t. d. **Jockey-Club** właściciel A. Mischke Sopoty, Seestr. 64. 3505

**CHLEB i CIASTA** oraz pieczywo wszelkiego rodzaju kupuje się w piekarni firmy **KARL PROBST** Kassubischer Markt 1d, naprzeciw redakcji. 3207

**Cygara-papierosy-tyton** i wszelkie artykuły do palenia kupujecie jedynie w nowo-otwartym magazynie wyrobów tytoniowych. **Paul Alifaenger, Kohlenmarkt 8.** naprzeciw Teatru Miejskiego obok Theater-Cafe.

**Damski salon fryzjerski** Specjalność: pierwszorzędną wieczną ondulacja najnowszymi aparatami. Najniższe ceny. **Prenzel, Dominikswall 7.** 3290 Wejście z Passage.

**ELEKTRO-FACHGESCHAFT** A. B. punkt 1: instalacje prądu silnego punkt 2: instalacje radiowe punkt 3: instalacje prądu słabego. **ARNO BIELEFELDT, Sopoty, Rynek 3.** (3508)

**FOTO-SUNNKE** ROBOTY, ZAPOTRZEBOWANIA I APARATY SPECJALNOSC DLA APARATOW LEICA, CONTAX I INN. LANGERMARKT 23. WEJSCIE RÜPERGASSE 3291

**GARDEROBA** ubrania męskie, palta i płaszcze damskie **Rudolf Brzezński** 2507 Holzmarkt 24, róg Breitgasse.

**HOTEL-CENTRAL** Restauracja Obiady i kolacje a la carte po cenach najniższych. Pokoje z bieżącą wodą, 1 minuta od dworca, naprzeciw „Gazety Gdańskiej”. Pfefferstadt 79, telefon 21629. (3292)

**KAPFLUSZY CZAPKI.** męskie i damskie. **Amalie Berg z domu KUNITZKI** Gr. Krämergasse 4/5. Telefon 215 69. 3287

**OBUWIE** damskie, męskie i dziecięce po każdej cenie, solidna jakość. 3503 **Schuhhaus Busch** Sopoty Seestr. 29.

**OPTYKA** modne szkła i okulary dla każdego gustu, po każdej cenie 3506 **Ł. JAKUBOWSKI, mistrz optyczny** Sopoty, Seestr. 25. Nowe i naprawy natychmiast.

**Perfumerja - Kosmetyka** Bursztyn, eleg. torebki, stosowne podarki. **Drei Silien** właśc. Maria Hennig 3504 Sopoty, Seestr. 55. Telefon 51441.

**Specjalny zakład** dla mód damskich płaszcze, komplety, suknie, kostjomy, bluzki i spódnice dla wszelkiego gustu. 3216-99 **Herta Klein** Langgasse 83, l. p. Przy Langgasser Tor. Telefon 281 68.

**STEMPLE (pleczenio) - szyldy - skłize - szablony - rytownictwo** w różnych wykonaniach **OTTO HERING** Jopengasse 48, telefon 27581. 3294

**SZTUKA RĘKODZIELNICZA** tkacka, ceramiczna, ze szkła, drzewa, skóry, torebki i artykuły mody. 3295 **Mode & Handwerk** Töpfergasse nr. 29.

**SZKŁO - PORCELANA** towary stalowe Solingen, sprzęt domowe i kuchnie, prezenty. 3502 **Paul FOX, Sopoty, Seestr. 44/46.**

**TOREBKI** wykwintne oraz wszelkie towary skórzane, artykuły podrózne korzystnie tylko w firmie **H. Lemberg & Co** Specjalny magazyn eleganckich towarów skórzanych Gr. Wollwebergasse 8 i Pfefferstadt 56. 3298

**VOLKSREFORMHAUS** Polecamy nowoczesne pożywienie i towary dietyczne także i dla chorych na cukrzyce. 3286 **Dominikswall 10.**

**ZEGARY C. H. Danziger** (Omega, Tissot) jubiler 3296 **złoto i srebro właśc. W. Richter** podarki Rok założ. 1854. Langgasse 68.

**Zwiedzajcie** Cukiernię i Kawiarnię. **Café Maize** Znakomita kawa. Przyjemny pobyt. 3289 **Schmiedegasse 8.**

**OGŁOSZENIA:** wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł Drobnie za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżsi. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty. Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruń: „Gryf” z odpow. działkami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:** W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł Z odnośnieniem do domu . . . . . 2.20 zł Przez pocztę z odnośnieniem do domu . . . . . 2.40 zł Pod opaską . . . . . 4.50 zł W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd Zagranicą . . . . . 4.00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma. Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Wyttek**, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

**UWAGI:** Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane i zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gaćca, Grudziądz. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.